Redakcja i administracja Olsztyn, ul. 22 Lipca 7, tel. 548 i 15-23. Odpowiedzialny za pismo: komitet redakcyjny. Wydaje spółdzielnia wyd. „Czytelnik".

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Prenumerata miesięczna 4,05 zł, z doręczeniem 5,10 zł. Zgłoszenia przyjmuje PPK „Ruch", sekcja pocztowa Olsztyn, ul. Pieniężnego 11, telefon 10.55, konto N. B. P. 110/1046.

Ogłoszenia drobne zł. 1,50 za wyraz, wymiarowe za tekstem zł. 3.— za 1 m/m., specjalne zł. 18.— za wiersz Konto PKO I-717/110.

ROK V. Nr 52 (1368) B ŚRODA, 21 LUTEGO 1951 ROKU CENA 15 gr

Zjednoczony wolą pokoju naród polski PRZESTRZEGA BUDOWNICZYCH WEHRMACHTU

Delegacja Polski wyjechała na Światową Radę Pokoju

19 b.m. w późnych godzinach wieczornych wyjechała do Berlina na sesję Światowej Rady Pokoju delegacja polska w składzie: członkowie Komitetu Wykonawczego Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju prof. Jan Dembowski, pos. Wiktor Kłosiewicz, red. Ostap Dłuski, prof. dr Leopold Infeld, Leon Kruczkowski i Jerzy Putrament oraz zaproszeni przez Światową Radę Pokoju goście: Jarosław Iwaszkiewicz, ks. dziekan Jan Czuj i przewodnicząca spółdzielni produkcyjnej z pow. Sochaczew — Stanisława Pisarek.

Na Dworcu Głównym w Warszawie delegację polską żegnali przedstawiciele władz państwowych, PZPR, stronnictw politycznych oraz organizacji masowych.

I Sekretarz Zarządu Głównego Zw Zaw. Metalowców — **Lityński** w imieniu robotników Warszawy i ludności pracującej Stolicy przekazał delegacji „Zlecenie", dla przedstawienia na sesji Światowej Rady Pokoju. Zlecenie głosi:

Zlecenie polskich obrońców pokoju

„Wysyłając swoich delegatów na Światową Radę Pokoju, polscy obrońcy pokoju zalecają im, aby wiernie przekazali opinii publicznej świata, co następuje:

Naród polski zjednoczony jest wolą pokoju. Najszersze warstwy naszego narodu uważają za swój pierwszy patriotyczny obowiązek obronę pokoju. Budujemy w trudzie na powojennych zgliszczach i gruzach nową Polskę, wierząc niezłomnie, że pokój będzie uratowany.

Wierzymy w pokój, walczymy o pokój, ale czujnie słuchamy, kto na świecie nawołuje do nowej wojny, pilnie patrzymy, kto nową wojnę szykuje. **Cały naród polski z niepokojem i troską obserwuje próby wskrzeszenia napastniczej siły wojennej w Niemczech Zachodnich.**

Wywołana przez napastnicze Niemcy hitlerowskie ostatnia wojna doświadczyła naród polski ponad miarę ludzkich możliwości. Widzieliśmy za cenę jakich niesłychanych ofiar narodów zdołano tę machinę rozbić, tracąc na to kilka lat, które przejdą do historii jako najbardziej ponury okres w życiu Europy.

Dlatego dzisiejsze próby wskrzeszenia hitlerowskiej armii, podjęte przez rządy bloku atlantyckiego z rządem St. Zjednoczonych na czele, budzą w narodzie polskim czujność wobec zamiarów imperialistów amerykańskich. Tak jak chmura niesie w sobie burzę, tak militaryzm niemiecki nie od dzisiaj zwiastuje wojnę.

Naród polski, zjednoczony wolą pokoju, przestrzega odpowiedzialnych za te próby odbudowy Wehrmachtu przed fatalnymi dla nich skutkami tej fałszywej i niebezpiecznej polityki.

Naród polski zdaje sobie sprawę z sytuacji w jakiej znalazł się naród niemiecki. Hitleryzm przyniósł mu klęski i zniszczenia a teraz amerykańscy podżegacze wojenni zapędzają Niemców do szeregów napastniczej armii, uniemożliwiając zjednoczenie, demokratyzację i pokojowe współżycie Niemiec z sąsiadami.

Polacy mają pełną sympatię dla Niemców, którzy nie chcą wojny i walczą o pokój.

Chcemy zapewnić miłujących pokój Niemców, że nie są oni odosobnieni. Między Niemcami i Polakami krzepną i mnożą się związki gospodarcze, ożywia się wymiana kulturalna, ich współżycie sąsiedzkie buduje się na zdrowych, przyjaznych fundamentach.

Tej siły moralnej, która powstała w Europie dzięki współpracy obrońców pokoju sąsiadujących z Niemcami narodów z niemieckim ruchem pokojowym, nie rozbiją knowania podżegaczy wojennych, na odwrót, we wspólnej walce ze wspólnym wrogiem, usiłującym raz jeszcze z Niemiec, Polski i innych krajów uczynić pole bardziej morderczej niż kiedykolwiek bitwy — narody nasze zaprzyjaźnią się ze sobą i zbliżą jeszcze bardziej. Nie dopuścimy, aby tępi i zarozumiali amerykańscy generałowie uczynili z Europy pole wojny.

Naród polski, w trosce o uratowanie pokoju, **ZWRACA SIĘ Z APELEM DO NARODÓW ŚWIATA, ABY ŻADEN Z KROKÓW, KTÓRE MOGĄ PRZYCZYNIĆ SIĘ DO ZMNIEJSZENIA GROŹBY WOJENNEJ, NIE ZOSTAŁ ZANIEDBANY.** Słowa Generalissimusa Stalina w rozmowie z korespondentem „Prawdy", że wojna nie jest nieunikniona, „że pokój będzie zachowany i utrwalony, jeśli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca" — te słowa wielkiego Chorążego Pokoju **napawają nas otuchą i wiarą w zwycięstwo słusznej sprawy pokoju, wzmacniają naszą wolę walki.**

Protestujemy przeciw sabotowaniu propozycji radzieckiej zwołania konferencji ministrów czterech mocarstw, które podpisały układ poczdamski, w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego. Tylko ten, kto boi się odkryć przed opinią świata cele swojej polityki, może dążyć do przewlekania i sabotowania takiej konferencji.

Najżywotniejsze interesy narodu polskiego wymagają jak najszybszego

(Dokończenie na str. 2-ej)

Obrady Komitetu Wykonawczego ŚFZZ

W dawnym Pałacu Radziwiłłów na Trasie W—Z w Warszawie rozpoczęły się dn. 19 lutego br. obrady Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych. Obrady otworzył Giuseppe di Vittorio (na zdjęciu przemawia), przewodniczący ŚFZZ, pozdrawiając robotników Warszawy i dziękując za serdeczne przyjęcie. (od prawej): przew. CRZZ — Wiktor Kłosiewicz; przew. ŚFZZ — di Vittorio, sekr. gen. ŚFZZ — Louis Saillant oraz wiceprzew. ŚFZZ — W. W. Kuźniecow.

VI Plenum KC PZPR

W dniach 17 i 18 lutego odbyło się w Warszawie VI plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Plenum wysłuchało referatu Przewodniczącego KC PZPR tow. Bolesława BIERUTA n. t. „Walka narodu polskiego o pokój i Plan 6-letni" oraz referatu członka Sekretariatu Biura Politycznego KC PZPR tow. Hilarego MINCA n. t. „Zadania gospodarcze na 1951 r.".

Po referatach rozwinęła się ożywiona dyskusja w której zabrało głos 27 osób.

Na zakończenie swych obrad Plenum powzięło jednomyślnie następującą uchwałę:

„Plenum Komitetu Centralnego przyjmuje tezy, zawarte w referatach tow. Bieruta i tow. Minca jako wytyczne działania i zobowiązuje wszystkie organizacje partyjne do walki o pełną ich realizację".

Wielki sukces armii ludowej

na froncie środkowym

PEKIN (PAP) Komunikat naczelnego dowództwa koreańskiej armii ludowej ogłoszony w Phenianie 19 b.m. donosi, że wojska ludowe zadają w dalszym ciągu ciosy nieprzyjacielowi.

Na froncie centralnym wojska ludowe w ciągu trzech dni, od 11 do 13 b.m., wzięły do niewoli 7.993 jeńców, w tym 744 Amerykanów. W tym czasie poległo i odniosło rany około 5 tysięcy żołnierzy i oficerów nieprzyjacielskich. Wojska ludowe zdobyły wiele sprzętu wojskowego, w tej liczbie 70 dział, 500 samochodów, 30 czołgów i przeszło 2.700 karabinów. 165 lisynmanowskich i amerykańskich żołnierzy i oficerów przeszło na stronę armii ludowej.

PEKIN (PAP) Agencja Nowych Chin podaje z Phenianu:

Przedstawiciel sztabu generalnego koreańskiej armii ludowej złożył oświadczenie o dalszych okrucieństwach interwentów amerykańskich.

1 grudnia r. ub. — stwierdza oświadczenie — w czasie odwrotu oddziałów 2 dywizji amerykańskiej z Czunsuri, grabieżcy amerykańscy rozstrzelali 31 jeńców-ochotników chińskich i 35 osób spośród koreańskiej ludności cywilnej.

Oświadczenie wskazuje, że wojska Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej odnoszą się do wszystkich jeńców w sposób humanitarny.

ŚFZZ nie przestanie mobilizować ludzi pracy do walki o pokój i postęp

Otwarcie Sesji Biura Komitetu Wykonawczego

W sali konferencyjnej Ośrodka Szkoleniowego CRZZ odbyło się 19 bm. uroczyste otwarcie posiedzenia sesji nadzwyczajnej Biura Wykonawczego Światowej Federacji Zw. Zaw. Sesja omówi zagadnienia związane z dalszą działalnością Federacji, a w szczególności jedność działania klasy robotniczej całego świata w walce o pokój.

W otwarciu obrad członków Biura Wykonawczego ŚFZZ z przewodniczącym Federacji **Di Vittorio,** wiceprzewodniczącym W. W. **Kuźniecowem** i sekretarzem gen. **L. Saillant** na czele, wziął również udział przewodniczący CRZZ W. **Kłosiewicz** oraz inni wybitni działacze polskiego ruchu zawodowego i wielu przodowników pracy stolicy.

Otwierając posiedzenie przewodniczący Di Vittorio serdecznie pozdrawia wszystkich ludzi pracy w Polsce. Wyrazy pozdrowienia dla Prezydenta RP Bieruta — przewodniczącego PZPR zamieniają się w długotrwałą owację.

„Widziałem ruiny Warszawy — oświadcza m.in. Di Vittorio. — Gdy się na nie patrzy — rozumie się całe barbarzyństwo tych, którzy chcą odbudować faszystowską armię. Ruiny Warszawy — to symbol świata kapitalistycznego; to co odbudowujecie — to żywy obraz nowego świata, niosącego postęp i dobrobyt."

Omawiając ostatnie ataki na ŚFZZ i bezprawny dekret rządu francuskiego, Di Vittorio podkreśla:

„Tak jak nie udało się rozbicie ŚFZZ od wewnątrz, tak nie uda się żadnymi represjami i zakazami osłabić jej siły. Atak na Federację jest wyrazem przygotowań do rozpętania trzeciej wojny światowej. Atak ten godzi bowiem w organizację jednoczącą robotników całego świata, stanowiącą mocną dźwignię walki przeciwko wojnie.

Di Vittorio stwierdza, że niezależnie od tego, gdzie i w jakich warunkach pracować będzie ŚFZZ, nie przestanie ona mobilizować pracujących całego świata do walki o pokój i postęp.

Mówca pozdrawia bohaterski naród koreański, który zadaje dotkliwe ciosy imperialistycznym podżegaczom wojennym. Kończąc przemówienie Di Vittorio podkreśla, że działacze ŚFZZ gotowi są do najwyższych poświęceń w walce o zwycięstwo mas pracujących i o zwycięstwo pokoju.

Po przemówieniu wybucha potężna owacja na cześć ostoi pokoju — Zw. Radzieckiego i na cześć Wodza światowych sił pokoju — Józefa Stalina.

Warszawa ofiarowuje gościnę

Przewodniczący CRZZ W. Kłosiewicz, serdecznie witając uczestników obrad, przypomina jak ostro zaprotestowały masy pracujące Polski przeciwko drakońskiemu zarządzeniu rządu Plevena inspirowanemu przez imperialistów.

Przewodniczący CRZZ zwraca się do uczestników sesji, aby przy ustalaniu przyszłej siedziby Federacji — wzięli również pod uwagę Warszawę. Obecni na sali przedstawiciele polskiego ruchu zawodowego i przodownicy pracy przyjmują te słowa burzą oklasków.

Sekretarz gen. ŚFZZ — Louis Saillant podziękował za tę propozycję i podkreślił jednocześnie, że masy pracujące wielu innych krajów również chciałyby widzieć siedzibę ŚFZZ w swoich stolicach.

Kończąc przemówienie sekretarz gen. ŚFZZ przekazuje gorące pozdrowienia Biura Wykonawczego ŚFZZ władzom Polski Ludowej, a w szczególności Prezydentowi Bolesławowi Bierutowi. Słowom mówcy towarzyszy owacja zgromadzonych na cześć Prezydenta RP.

Następnie uczestników obrad pozdrowiły delegacje załogi budującej MDM i delegacja metalowców Warszawy. Dziękowali za życzenia przewodniczący CRZZ Czechosłowacji **Zupka** i przewodniczący WCSPS wiceprzewodniczący ŚFZZ — **Kuźniecow.**

Przewodniczący Di Vittorio ogłosił następnie przerwę w obradach.

Przyjęcie u Premiera

19 bm. w godzinach wieczornych Prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz podejmował przebywających w Warszawie członków Biura Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Prowokacja »rządu« z Bonn wobec prof. Joliot-Curie

PARYŻ (PAP) Reżim Adenauera odmówił wizy przejazdowej wielkiemu uczonemu i przewodniczącemu Biura Światowej Rady Pokoju prof. Joliot Curie. Prof. Joliot Curie udaje się do Berlina na sesję Światowej Rady Pokoju.

Haniebne postępowanie marionetek bońskich wywołało głębokie oburzenie francuskiej opinii publicznej. Podkreśla się, że skandaliczna decyzja Adenauera została uzgodniona z protektorami amerykańsko-angielskimi i jest nowym objawem prowokacyjnej polityki imperialistycznych podżegaczy wojennych, dążących do stawiania przeszkód potężnemu ruchowi obrońców pokoju.

Siedziba sztabu Eisenhowera pod Paryżem

PARYŻ (PAP) Rząd Plevena oddał do dyspozycji Eisenhowera 60 akrów gruntu w pobliżu Recquencourt na drodze między Wersalem a St. Germain pod Paryżem. Na terenie tym przystąpiono do budowy pomieszczeń dla Eisenhowera i jego sztabu.

Szerokie koła opinii publicznej przyjęły z najwyższym oburzeniem oficjalny komunikat francuski o budowie siedziby dla sztabu Eisenhowera we Francji. Z uwagi na wrogie nastroje Francuzów wobec Eisenhowera i jego sztabu, prace budowlane wykonywane są przez żołnierzy amerykańskich.

Potężna manifestacja jedności moralno-politycznej narodu radzieckiego

100 proc. głosów na Józefa Stalina w okręgu kirowskim Leningradu

MOSKWA. (PAP). — Niedzielne wybory do Rad Najwyższych 10 związkowych republik ZSRR stały się jeszcze jednym dowodem jedności moralno - politycznej narodu radzieckiego, jego patriotyzmu i oddania dla partii Lenina — Stalina.

Komunikaty, napływające do Moskwy z całego Zw. Radzieckiego donoszą o niezwykle wysokiej frekwencji ludności w wyborach, oraz o radosnej atmosferze, w jakiej przebiegały.

W większości okręgów wyborczych głosowanie zostało ukończone jeszcze przed godz. 12 w południe. Na Litwie o godz. 14 — 96 proc. wyborców oddało głosy, w Azerbejdżanie — ponad 97 proc., w Mołdawii i na Łotwie — blisko 99 proc.

W okręgach wyborczych, z których kandydował Józef Stalin głosowanie odbywało się w atmosferze szczególnego entuzjazmu. W większości tych okręgów zostało ono zakończone już około 10 godz.

Pod znakiem całkowitej jedności wyborców odbyło się głosowanie w tych okręgach wyborczych, w których zostały zarejestrowane kandydatury członków Biura Politycznego i kierowniczych działaczy partii bolszewickiej. W atmosferze niezwykle wysokiej aktywności głosowali wyborcy na stachanowców, nowatorów przemysłu, przodowników pracy, pisarzy, działaczy sztuki i kultury.

O godz. 12 w nocy, po zamknięciu lokali wyborczych, urny zostały odpieczętowane i rozpoczęło się obliczanie głosów **Wyniki głosowania będą znane w najbliższych dniach.**

19 bm. o godz. 4 nad ranem odbyło się posiedzenie okręgowej komisji wyborczej kirowskiego okręgu wyborczego Leningradu, z którego kandydował do Rady Najwyższej RFSRR — Józef Stalin. Jak wynika z protokółów, przedstawionych przez komisje dzielnicowe oraz na podstawie dokonanego podsumowania głosów, komisja okręgowa ustaliła, iż deputowanym do Rady Najwyższej RFSRR z okręgu kirowskiego Leningradu został jednomyślnie wybrany Józef Stalin.

W głosowaniu w okręgu kirowskim wzięło udział 100 proc. wyborców okręgu oraz przeszło 29.000 wyborców, przebywających w niedzielę, 18 bm. w Leningradzie, przybyłych z różnych stron Zw. Radzieckiego. 100 PROC. WYBORCÓW ODDAŁO GŁOSY NA JÓZEFA STALINA.

Dziennik „Prawda" w artykule wstępnym pt. „Jedność narodu radzieckiego" pisze m. in.:

„Wybory do Rad Najwyższych republik związkowych i autonomicznych przekształciły się w potężną manifestację jedności moralno - politycznej społeczeństwa radzieckiego. Wykazały one raz jeszcze gorącą miłość i bezgraniczne oddanie narodu radzieckiego dla partii komunistycznej, rządu radzieckiego i dla Józefa Stalina. Pokazały wielką siłę i żywotność stalinowskiego bloku komunistów i bezpartyjnych... Jedność i zwartość ludzi radzieckich wokół bohaterskiej partii Lenina — Stalina, to rękojmia nowych, historycznych, w skali światowej zwycięstw Zw. Radzieckiego. Pod przewodem partii, pod genialnym kierownictwem wielkiego wodza i nauczyciela Józefa Stalina, naród radziecki kroczy ku triumfowi komunizmu!".

Współzawodnictwo w akcji siewnej

Z inicjatywą współzawodnictwa w szybkim i dokładnym przeprowadzeniu przygotowań do siewów wiosennych wystąpiła Młodzieżowa Sp. Produkcyjna „Młoda Gwardia" w Bąbinie, w pow. pyrzyckim. Członkowie tej spółdzielni postanowili szybko i należycie przygotować maszyny i narzędzia rolnicze, nasiona siewne i nawozy sztuczne oraz wykonać wszystkie inne prace przygotowawcze do kampanii wiosennej.

Młodzi spółdzielcy wezwali wszystkie spółdzielnie w swoim powiecie do współzawodnictwa.

Mistrzostwa Zimowe w Zakopanem

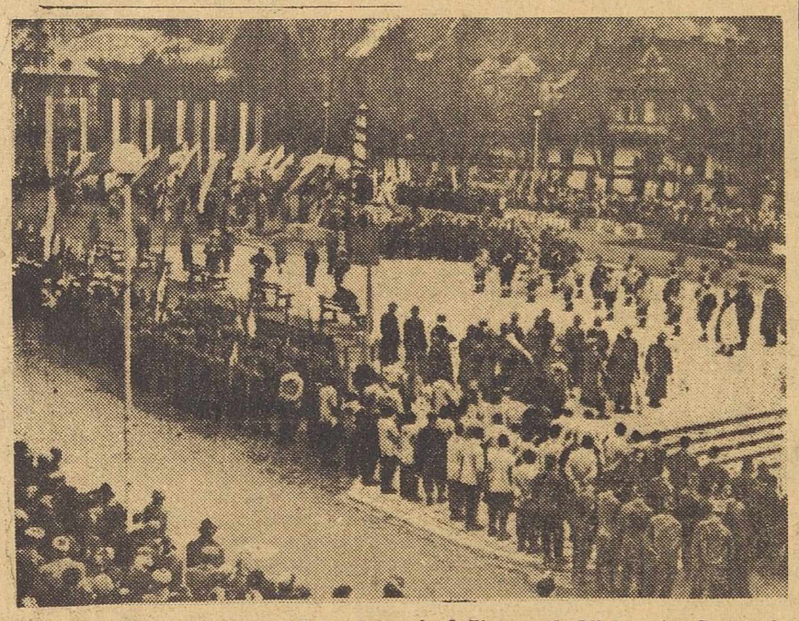

40 tys. publiczności oglądało otwarcie I Zimowych Mistrzostw Zrzeszeń Sportowych w Zakopanem, dn. 18 bm. Już pierwsze dwa dni mistrzostw przyniosły niespodzianki — zwycięstwo 16-letniej Heleny Gąsienica w biegu na 10 km oraz sukces zespołu CWKS w sztafecie 4 x 10 km. Na zdjęciu — defilada zawodników 12 zrzeszeń sportowych. (Sprawozdania naszych specjalnych wysłanników — na innym miejscu).

Na str. 2

Dalsze echa wywiadu Józefa Stalina w prasie światowej

Akcja plebiscytowa we Francji przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich

PARYŻ (PAP). We Francji w dalszym ciągu prowadzona jest akcja zbierania podpisów pod apelem, protestującym przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zach.

W wielu miejscowościach, jak np. St. Martin d'Heres, Fontaine i Dolomien (dep. Isera) liczba podpisów przekroczyła już cyfry osiągnięte w czasie kampanii sztokholmskiej.

W Montatorra (dep. Oise) złożyło podpisy ponad 80 proc. mieszkańców, w Silly le Long — 93 proc., a w Rainvillier — 70 proc. W dep. Gard odbyły się wielkie manifestacje przeciwko obecności wysokich oficerów hitlerowskich w Paryżu. W departamencie tym zebrano dotychczas 100 tys. podpisów przeciwko tworzeniu niemieckiej armii najemnej.

BERLIN (PAP). Ponad 300 delegatów robotniczych z monachijskich zakładów przemysłowych uchwaliło utworzenie Komitetu Jedności Akcji. Zadaniem Komitetu będzie propagowanie przeprowadzenia referendum ludowego przeciwko remilitaryzacji.

Około 46 tys. inwalidów wojennych i przesiedleńców demonstrowało w niedzielę w Bonn żądając dymisji Adenauera.

Szymański

Słowa Stalina natchnieniem dla bojowników o pokój

nowym dowodem pokojowej polityki ZSRR

Dalsze echa wywiadu w prasie światowej

Z całego świata napływają dalsze wiadomości świadczące o tym, że ostatnie oświadczenie Generalissimusa Stalina, złożone korespondentowi „Prawdy" wszędzie wywołało potężne wrażenie, wysuwając się na czoło zagadnień międzynarodowych.

Poniżej podajemy niektóre spośród tych doniesień.

PEKIN. (PAP). — Wszystkie dzienniki chińskie podały tekst rozmowy Generalissimusa Stalina z przedstawicielem „Prawdy" na czołowych miejscach.

Dziennik szanghajski **„Sinbenżibao"** stwierdza, że oświadczenie Stalina jest aktem o znaczeniu światowym. Mądre wskazania Stalina dopomogą narodom świata do jasnego zrozumienia rozwoju sytuacji międzynarodowej. Oświadczenie Stalina — to wyrok śmierci na agresorów imperialistycznych. Jest ono równocześnie natchnieniem dla wszystkich ludzi miłujących pokój, napawając ich męstwem i wiarą w przyszłość. Dziennik podkreśla, że naród chiński powinien wzmóc opór przeciwko agresji amerykańskiej, zwiększyć pomoc dla Korei i walczyć zdecydowanie przeciwko uzbrajaniu Japonii przez imperializm amerykański.

MOSKWA. (PAP). — Jak donosi z Phenianu agencja TASS, wiadomość o rozmowie Józefa Stalina z korespondentem „Prawdy", podana natychmiast przez radio rozeszła się lotem błyskawicy wśród ludności. Wielkie wrażenie wywarły słowa Stalina, że jeżeli Anglia i St. Zjednoczone ostatecznie odrzucą propozycje pokojowe chińskiego rządu ludowego, wojna w Korei może zakończyć się jedynie porażką interwentów.

W miastach i wsiach koreańskich odbywają się zebrania poświęcone oświadczeniu Generalissimusa Stalina.

Wytyczna działania dla przyjaciół pokoju

BERLIN. (PAP). — Rozmowa Generalissimusa Stalina z korespondentem „Prawdy" odbiła się potężnym echem w NRD. W tytułach i komentarzach dzienniki podkreślają konsekwentny charakter pokojowej polityki Zw. Radzieckiego oraz konieczność wzmożenia walki o pokój.

„Neues Deutschland" stwierdza, że Stalin zabrał głos w chwili niezmiernie doniosłej, kiedy ludzkość stanęła przed pytaniem: wojna, czy pokój.

Apel Stalina do wszystkich narodów, by ujęły sprawę zachowania pokoju w swe ręce i broniły jej do końca i by rozwijały szeroką kampanię w obronie pokoju jako środek zdemaskowania zbrodniczych machinacji podżegaczy wojennych, mobilizuje obrońców pokoju, w tej liczbie i w Niemczech, do dalszego wzmożenia walki o pokój, do udzielenia szerokiego poparcia Światowej Radzie Pokoju w wykonywaniu jej wielkich zadań.

„Berliner Zeitung" stwierdza: Słowa Józefa Stalina są jasną wytyczną działania dla przyjaciół pokoju.

WIEDEŃ. (PAP). — Rozmowa Józefa Stalina z korespondentem „Prawdy" jest nadal głównym przedmiotem zainteresowania prasy wiedeńskiej.

„Oesterreichische Volksstimme" pisze m. in.: „Stalin zadał druzgocący cios propagandzie amerykańskich podżegaczy wojennych oraz ich najemników prawicowo - socjalistycznych w rodzaju Attlee".

W imieniu wszystkich ludów

RZYM. (PAP). — Dziennik **„Unita"** pisze: „Słowa Stalina dosięgną wszystkich krańców kuli ziemskiej. Każdy przetłumaczy je na swój język i znajdzie w nich to, co sam czuje i myśli. W każdym człowieku dobrej woli rozpalą one nowe nadzieje, wskażą cel, posłużą jako wytyczne działania. Włosi, którym drogi jest los ojczyzny, wzmogą swe wysiłki na rzecz sprawy pokoju.

Słowa Stalina nie kierują się do ludzi jednej tylko partii, lecz do tych wszystkich, którzy uważają, że można i należy bez względu na przynależność partyjną pracować dla odwrócenia straszliwej groźby".

Dziennik donosi, że włoskie organizacje demokratyczne czynią przygotowania, by w najbliższych dniach rozpowszechnić po Włoszech w milionach egzemplarzy tekst oświadczenia Józefa Stalina.

Józef Stalin — pisze dziennik „Avanti" — wystąpił nie tylko w imieniu swego narodu, lecz również w imieniu wszystkich innych ludów. Wykazując niezwykle głębokie zrozumienie interesów całej ludzkości, Stalin unaocznił jeszcze wyraźniej kierowniczą rolę historyczną ZSRR w walce jaką prowadzą masy pracujące wszystkich krajów świata o swe wyzwolenie.

MOSKWA. (PAP). — W depeszy z Teheranu agencja TASS donosi, że wszystkie irańskie pisma zamieściły na pierwszych stronach wiadomość o rozmowie Józefa Stalina. Różne pisma uwypuklają zwłaszcza oświadczenie Stalina, że nie należy uważać wojny za nieuniknioną.

MOSKWA. (PAP). — Korespondent agencji TASS w Delhi stwierdza, że w postępowych kołach Indii wyrażana jest opinia, iż oświadczenie Stalina jest nowym dobitnym świadectwem pokojowej polityki ZSRR.

TEL AVIV. (PAP). — Oświadczenie Generalissimusa Stalina jest naczelnym tematem prasy Izraela. Dziennik **„Koll Haam"** pisze: „Stalin wyraził przekonanie, że narody miłujące pokój są w stanie udaremnić zakusy amerykańsko - angielskich podżegaczy wojennych. Naród Izraela wspólnie z innymi narodami świata wzmoże obecnie swą walkę o pokój i niezawisłość".

Program walki o pokój i socjalizm

PRAGA. (PAP). — **„Rude Pravo"** pisze m. in.: „Każde słowo odpowiedzi Stalina jest nowym dobitnym wyrazem pokojowej polityki i dążeń pokojowych Zw. Radzieckiego — tego niezwyciężonego socjalistycznego mocarstwa. Dla nas słowa Stalina są bojowym hasłem, wzywającym do jeszcze większego zwarcia potężnych szeregów obrońców pokoju, do jeszcze szybszej budowy socjalizmu w naszym kraju".

SOFIA. (PAP). — **„Rabotniczesko Dieło"** stwierdza, że w słowach Stalina znalazło wyraz oburzenie całej postępowej ludzkości z powodu nikczemnych i cynicznych knowań imperialistów. Narody całego świata — stwierdza dziennik — dobrze zapamiętają mądre i jasne wskazania Stalinowskie.

BUKARESZT. (PAP). — **„Scanteia"** podkreśla m. in., że głęboka prawda zawarta w oświadczeniu Stalina znajduje potwierdzenie w sukcesach Światowego ruchu obrońców pokoju. Rozumieją to również imperialiści, którzy z każdym dniem napotykają na coraz to energiczniejszy opór ludów. Oświadczenie Stalina — to program dalszej walki o trwały pokój i o socjalizm.

TIRANA. (PAP). — Dziennik **„Zeri i Popullit"** stwierdza, że naród albański widzi w słowach Stalina niezmiernie doniosły przyczynek do sprawy pokoju i bezpieczeństwa narodów. Słowa Stalina wyrażają wolę wszystkich ludów miłujących pokój.

Odgłosy w Anglii

MOSKWA (PAP). Korespondent dziennika „Prawda" donosi z Londynu, że cała angielska opinia publiczna żywo interesuje się wywiadem Józefa Stalina. Wszystkie dzienniki zamieściły pod dużymi nagłówkami tekst lub streszczenie wywiadu.

Przewodniczący Tow. Przyjaźni Angielsko-Radzieckiej, dziekan katedry Canterbury — dr **Johnson** — oświadczył m. in.:

„Wywiad Stalina jest spokojny, logiczny i jasny. Jest on podobny do fali świeżego powietrza, które przenika poprzez mgłę fałszywej propagandy, rozpowszechnianej przez wrogów pokoju. Zadaje on cios próbom usprawiedliwienia przez Attlee nowego olbrzymiego programu zbrojeń W. Brytanii i zrywa z Attlee maskę. Stalin potwierdził raz jeszcze zupełnie jasno i wyraźnie dążenie Zw. Radzieckiego do pokoju.

Znany angielski działacz społeczny **Platts-Mills**, oświadczył londyńskiemu korespondentowi „Prawdy":

„Wszyscy ci, którzy wierzą w przyszłość W. Brytanii i którzy dla tego walczą o pokój, powinni powitać oświadczenie Józefa Stalina z największym uznaniem. Stanowi ono najjaśniejszą i najtrafniejszą ocenę sytuacji międzynarodowej, jakiej dokonano w latach powojennych. Oświadczenie to usuwa grunt spod nóg tych wszystkich na Zachodzie, którzy bez zastanowienia się usiłują wciągnąć nas do wojny".

Koła rządzące Anglii — pisze korespondent „Prawdy" Majewski — przygotowują się do zarzucenia narodu angielskiego lawiną nowych kłamstw i oszczerczych wymysłów pod adresem Zw. Radzieckiego. Z gorączkowym pośpiechem sklecono w angielskim MSZ „deklarację" w związku z wywiadem Józefa Stalina. Każdy wiersz, każde słowo tej deklaracji świadczy, że angielskie sfery rządzące dążą do tego, by przy pomocy potwornych łgarstw wtrącić narody w otchłań nieszczęść i cierpień celem przysporzenia zysków nienasyconym monopolom. Lecz słów wielkiej prawdy — pisze w zakończeniu Majewski — nikomu nie uda się zagłuszyć. Wzywają one i wzywać będą narody do nieustannej walki o pokój.

Z wolą walki—z wiarą w zwycięstwo

słusznej sprawy pokoju

Dokończenie ze str. 1.

go, pokojowego rozwiązania sprawy Niemiec na bazie ich demokracji, demilitaryzacji i zjednoczenia. Dlatego żądamy, aby konferencja czterech została zwołana jak najszybciej".

Liczne rzesze społeczeństwa stolicy przybyłe na Dworzec — gorącymi okrzykami na cześć światowego obozu pokoju i jego wodza Józefa Stalina, na cześć przywódcy narodu polskiego Prezydenta RP Bolesława Bieruta — aprobowały przedstawione „Zlecenie".

Członek delegacji polskiej Jerzy **Putrament** przyrzekł w imieniu odjeżdżających, że „Zlecenie" zostanie wiernie przekazane Światowej Radzie Pokoju. Mówca stwierdził:

Przemówienie Jerzego Putramenta

Obywatele!

Wybrani jako Wasi przedstawiciele do Światowej Rady Pokoju, przyrzekamy Wam, że zlecenia Wasze przekażemy wiernie Światowej Radzie Pokoju. Dołożymy starań, aby głos naszego narodu wysłuchany został z należytą rozwagą. Wrogowie ludzkości, ci, którzy dla swoich osobistych korzyści gotowi są pogrążyć świat w odmętach nowej, straszliwszej niż kiedykolwiek wojny, nie tylko nienawidzą ludów świata, oni je także lekceważą. Podżegacze wojenni nie rozumieją, nie widzą, nie czują, jak ogromną siłą jest lud, świadomy celów swojej walki i swego trudu. Dołożymy starań, aby z trybuny Rady Pokoju dać godny i wierny wyraz woli pokoju naszego narodu. Głos Rady Pokoju będzie ostrzeżeniem dla podżegaczy wojennych.

W naszej pracy na Światowej Radzie Pokoju będziemy dążyli do włączenia do frontu walki o pokój wszystkich tych, którzy nie chcą wojny. Postaramy się rozpracować konkretny plan walki o pokój w płaszczyźnie konstruktywnej, więc w węzłowej sprawie zakazu broni atomowej, rozbrojenia, walki z propagandą wojenną, pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego.

Wiemy, że nasz codzienny wysiłek, że nasza odbudowa, że nasz plan sześcioletni, realizowany w coraz szybszym tempie, powiększa z dniem każdym siłę obozu pokoju i osłabia szanse rozpętania nowej wojny. Z potężnym Zw. Radzieckim na czele, ramię przy ramieniu z braterskimi demokracjami ludowymi, z masami ludowymi całego świata pokrzyżujemy plany podżegaczy wojennych, obronimy nasz byt narodowy, naszą niepodległość, ocalimy pokój.

Niech żyje pierwszy w Polsce bojownik pokoju — Prezydent Bolesław Bierut.

Niech żyje Chorąży światowego obozu pokoju — Wielki Stalin.

Odjeżdżających delegatów narodu polskiego na sesję Światowej Rady Pokoju żegnali zebrani hymnem narodowym, bojową pieśnią mas pracujących świata — „Międzynarodówką" i młodzieżowym hymnem pokoju.

Młodzi górnicy polscy zwiedzają kopalnie radzieckie

MOSKWA. (PAP). — Grupa młodych górników polskich bawiąca w ZSRR, zapoznała się z osiągnięciami kopalń podmoskiewskich i z pracą radzieckiej młodzieży górniczej.

Górnicy polscy odbyli dłuższą rozmowę z dyr. kopalni Nr 9 kombinatu „Tułaugol" i z personelem technicznym. Uczestnicy wycieczki zwiedzili następnie kopalnię.

Górnicy polscy zwiedzili również dom wypoczynkowy górników kombinatu w Jasnej Polanie.

Po jednodniowym odpoczynku w Moskwie, grupa młodych górników polskich wyjeżdża na kilka dni do Zagłębia Donieckiego.

Gaz na statku amerykańskim zatruwa dokerów Hamburga

BERLIN. (PAP). — Przy wyładowywaniu parowca „Harfalk" w porcie hamburskim stwierdzono, że wewnątrz statku ulatnia się gaz, który miał swe źródło w zamkniętych naczyniach, na których widniały napisy w języku angielskim — „Niebezpieczne!". Wyładowanie trujących materiałów zostało przerwane, gdy pracujący przy tym robotnicy ulegli zatruciu.

Współzawodnictwo energetyków zapewniło krajowi nieprzerwaną dostawę prądu

Ponad 15 tys. członków Zw. Zaw. Pracowników Energetyki oraz liczne zespoły remontowe i palacze elektrowni przemysłowych prowadzą współzawodnictwo o zwiększenie produkcji prądu.

Dzięki temu współzawodnictwu zapewniono w całym kraju nieprzerwaną dostawę prądu do zakładów przemysłowych i zniesiono ograniczenia w zużyciu prądu przez odbiorców prywatnych.

W ciągu 2 i pół miesięcy współzawodniczący robotnicy zaoszczędzili 2.270 tys. zł.

W pierwszym etapie współzawodnictwa zwyciężyła załoga Elektrowni Warszawskiej, zdobywając sztandar przechodni.

Do walki o obniżkę kosztów własnych w budownictwie poza aparatem wykonawczym włączają się również i architekci. W wyniku ekonomiczniejszego opracowywania projektów koszty inwestycji w r. bież. z zakresu budownictwa mieszkaniowego mają być obniżone o 3 proc., zaś koszty budownictwa przemysłowego i ogólnego — o 5 proc.

Miesiąc jazdy na zaoszczędzonym węglu

W ciągu ub. roku, na terenie Dyrekcji Szczecińskiej maszyniści kolejowi zaoszczędzili ponad 24 tys. ton węgla, co umożliwi kolejom tej dyrekcji pracę w ciągu całego miesiąca na zaoszczędzonym węglu.

Pracownicy zakładu gazownictwa w Elblągu, opalając stare typy kotłów w ciągu jednego miesiąca obniżyli zużycie węgla o 12,5 proc.

Robotnicy brygady parowozowni w Bydgoszczy postanowili zaoszczędzić przy próbnych jazdach w ciągu miesiąca 90 kg. oliwy i 25 ton węgla.

W elektrowni w Częstochowie palacze zobowiązali się obniżyć jednostkowe zużycie węgla o 6 proc.

Kobiety przed swoim świętem

Górniczki polskie, przygotowujące się do Międzynarodowego Dnia Kobiet i Ogólnopolskiego Kongresu L. K. masowo podejmują apel brygadzisty kopalni „Victoria" — Wałtosza.

W kopalni „Bolesław Chrobry", brygada Margarety Pender zobowiązała się całkowicie wyeliminować kamień z wychodzącego z sortowni węgla. Robotnice z kop. „Modrzejów" zmniejszą zanieczyszczenie węgla o dalsze 0,7 proc.

Na zebraniu wyborczym kobiet zatrudnionych w Zakładach Nr. 2 w Kielcach, Stefania Tarnowska zobowiązała się wykonać swój roczny plan produkcji w ciągu 6 miesięcy. Wiele innych robotnic postanowiło od 1 do 8 marca br. zaciągnąć „Warty Pokoju", podkreślając w ten sposób że chcą wzmóc swój wkład w sprawę pokoju światowego.

Strajki i bezrobocie

w krajach kapitalistycznych

LONDYN (PAP) Delegaci związkowi oświadczyli kierownictwu brytyjskich kolei państwowych, że jeżeli płace nie ulegną zwyżce, wybuchnąć może strajk pół miliona kolejarzy w całym kraju. W okręgu Manchester strajkuje już 3.500 pracowników kolejowych, a 11 tys. kolejarzy ma rozpocząć strajk we wtorek wieczorem. W Sheffield 10 tys. kolejarzy przystąpiło do akcji tzw. „zwolnionej pracy". W Londynie 800 maszynistów i palaczy postanowiło zastrajkować w końcu tygodnia. W wielu ośrodkach kolejarze wypowiedzieli się za przystąpieniem do strajku od soboty.

RZYM. (PAP). — Górnicy wszystkich kopalń siarki prowincji Sycylia rozpoczną jutro strajk, na skutek odrzucenia przez przemysłowców żądań podwyżki płac w związku z ostatnią zwyżką cen.

NOWY JORK. (PAP). — W St. Zjednoczonych trwa strajk robotników zatrudnionych w 21 zakładach przemysłowych produkujących tkaniny wełniane.

MOSKWA. (PAP). — Agencja TASS donosi z Aten: Liczba bezrobotnych w Grecji osiągnęła przeszło 250 tys. osób. Liczba ta nie obejmuje osób, które nie mogą otrzymać pracy i nie mogą zarejestrować się jako bezrobotni, ponieważ nie posiadają zaświadczeń policji o „lojalności politycznej".

BERLIN (PAP) W ciągu ostatnich 2 miesięcy liczba bezrobotnych w Północnej Bawarii wzrosła o 63 tys. osób i wynosi obecnie 223 tys.

6-krotny wzrost w stosunku do stycznia b. r.

Zbiorowe i manifestacyjne dostawy zboża

Przebieg planowego skupu zboża wykazuje, że rzesze mało i średniorolnych chłopów doceniają w pełni znaczenie terminowej realizacji sprzedaży zboża, jako swój patriotyczny obowiązek na jednym z ważnych odcinków wykonania Planu 6-letniego. Napływają również liczne meldunki o przedterminowych wpłatach zaliczek na poczet podatku gruntowego i SFOR. Chłopi mało i średniorolni coraz ostrzej występują przeciw kułakom sabotującym akcję skupu.

Patriotyczna postawa chłopów przejawia się m. in. w zbiorowych i manifestacyjnych dostawach zboża, które na wielu terenach przybrały charakter masowy.

15 bm. zorganizowano w woj. poznańskim 290 zbiorowych dostaw, w których uczestniczyło ponad 5.600 chłopów. Dostarczyli oni w tym dniu przeszło 1500 ton zboża. Na terenie Lubelszczyzny w 162 zbiorowych dostawach chłopi przywieźli na 2.530 furmankach 800 ton zboża. W ostatnich trzech dniach chłopi sponad 40 gromad w woj. łódzkim przekroczyli swoje plany roczne.

Według ostatnich meldunków na terenie całego kraju dzienne dostawy zboża zwiększyły się 4-krotnie w porównaniu z tym samym okresem stycznia br., przy czym w wielu województwach dostawy zboża wzrosły 5, a nawet 6-krotnie.

W woj. poznańskim przeszło 300 gromad i 22 gminy zrealizowało swoje plany. W woj. lubelskim o zakończeniu planów zameldowało 488 gromad i 38 gmin, a ostatnio powiat biłgorajski, jako pierwszy w województwie lubelskim przekroczył plan skupu. W woj. krakowskim roczny plan skupu zboża wykonany został przez 11 powiatów w granicach od 109 do 162,6 proc.

Jednocześnie z wielu gromad i gmin napływają meldunki o przedterminowej spłacie zaliczek na podatek gruntowy i SFOR. Chłopi wpłacając przed terminem zobowiązania podatkowe korzystają z obniżonych stawek. Termin ten upływa już za osiem dni.

O wpłacie w 100 proc. zaliczek na poczet podatku gruntowego i SFOR zameldowali m. in. chłopi z gminy Ostrów Kaliski w woj. poznańskim.

Walka przeciw sabotażystom i spekulantom z każdym dniem zaostrza się. Zdecydowana postawa małorolnych chłopów z gromady Czasty pow. wieluńskiego, w woj. łódzkim sprawiła, że kułacy zgłosili się do punktu skupu, sprzedając przypadające na nich ilości zboża.

W gromadzie Płaszewo powiat Nowe Miasto, w woj. olsztyńskim, bogaty **Makowski**, który nie oddał ani kilograma zboża, dopuścił się zepsucia się 1.000 kg. zboża, które ukrył w stercie. Postępowanie kułaka wywołało wśród małorolnych chłopów oburzenie. Stwierdzili oni, że marnowanie zboża godzi w interesy Ojczyzny.

W gromadzie Rozental w woj. olsztyńskim posiadacz 80 ha **Zuralski** nie wywiązał się z obowiązków sprzedaży zboża Państwu, skupując jednocześnie zboże od sąsiadów. Małorolni zdemaskowali machinacje kułaka i pod naciskiem opinii gromadzkiej musiał on odstawić całość zadeklarowanego zboża do punktu skupu.

Bogacz **Ruszczyński** z gromady Komorówko w woj. poznańskim, sfałszował kwity za odstawione uprzednio zboże. Na jednym z kwitów opiewającym na 800 kg. dopisał zero, a na innym zmienił cyfrę z 150 na 650 kg. Kułak został pociągnięty do odpowiedzialności.

TAK TO WYGLĄDA Z BLISKA

Przejęzyczył się

Izba niższa parlamentu bońskiego („Bundestag") uchwaliła ustawę o utworzeniu nowej odmiany Wehrmachtu, dla której wymyślono także nową nazwę. Tym razem nie będzie to ani „służba pracy", ani „kompanie wartownicze", ani nawet „policja porządkowa", lecz — dla odmiany — **„policja graniczna"**.

„Policja graniczna", uzbrojona w najnowszą broń automatyczną i zmotoryzowana, będzie złączona z istniejącymi już siłami „policyjnymi" w harmonijną całość, nad którą batutę obejmie boński „minister spraw wewnętrznych" i stary hitlerowiec dr. Lehr. Na razie oddziały „policji granicznej" mają być użyte — według wynurzeń oficjalnych — dla celów „wewnętrznych", czyli do walki z ruchem pokoju.

Nie tając zadowolenia z efektownego przyrostu kadr, „minister" Lehr zwołał konferencję prasową i w radosnym roztargnieniu zakomunikował dziennikarzom, że „Bundestag uchwalił nową **ustawę wojskową...**" Natychmiast jednak dostrzegł gaffę i dodał czym prędzej, że „tak tylko pomylił się", w istocie bowiem idzie tu — rzecz prosta — jedynie o ustawę, dotyczącą „oddziałów policji granicznej"...

Przejęzyczenie drobne, ale wcale treściwe! A no, bywa tak, bywa. Zwłaszcza, gdy z nadmiaru WEHR-wy człowiek zapomni, że przemawia nie na konferencji remilitaryzacyjnej z udziałem „ekspertów" amerykańskich, a po prostu na zwykłej konferencji prasowej, zwołanej dla zamydlenia oczu ludziom naiwnym.

„Wybrali wolność"

Oficjalna gazeta armii okupacyjnej USA w Trizonii informuje, że w ciągu ostatniego roku wśród oficerów amerykańskich wzrosła gwałtownie liczba **samobójstw.** „Norma" z 1949 r. wynosiła 171 osób „zaledwie", a już w 1950 r. padł prawdziwy rekord — 321 wojskowych, i to wyższych, wolało przenieść się w „stan spoczynku absolutnego".

A dlaczego?

Po prostu dlatego, że... „wybrali wolność"!... Groził im długoletni pobyt za kratami. Jak wyjaśnia biuletyn armii USA — „byli zamieszani w **afery korupcyjne** na równi z wyższymi funkcjonariuszami **władz cywilnych"...**

Na równi! A co, może mieli ustąpić pola cywilom i „zamieszać się" poniżej?!

Że też to w świecie „kultury atlantyckiej" zdarza się niesprawiedliwość! Pierwszy lepszy burmistrz Nowego Jorku, czy choćby jakiś „komisarek" cywilny w Trizonii, może w aferach korupcyjnych nurzać się bez karnie — po szyję, do syta i bez grzechu!... Takim cywilnym typom to wolno, a oficerom amerykańskim nie wolno?

Jak w tych nierównych warunkach utrzymać wysokie morale armii USA?!...

PAL.

Olbrzymie kopaczki elektryczne, nowa linia kolejowa

Rosną fundamenty elektrowni kujbyszewskiej

MOSKWA. (PAP). — W dniu 18 lutego 1951 r., to jest w dniu wyborów do Rad Najwyższych 10 republik związkowych, na prawym brzegu Wołgi przystąpiono do wykopu gruntu pod fundamenty przyszłej elektrowni wodnej.

Dla ułatwienia pracy kopaczek mechanicznych usunięto za pomocą dynamitu zmarzłą warstwę ziemi o grubości nieomal 1,5 m. Po rozsadzeniu warstwy, przystąpiły do pracy potężne kopaczki elektryczne, z których każda zużywa tyle prądu dziennie, co 100-tys. miasto. Energii tej dostarcza prowizoryczna elektrownia, wybudowana w toku prac wstępnych. Kopaczki elektryczne zostały sprowadzone na miejsce pracy nowozbudowaną linią kolejową, łączącą miasto Kujbyszew z miejscem budowy elektrowni.

Tak więc 18 bm. ukończone zostały prace przygotowawcze i rozpoczęła się właściwa praca nad budową gigantycznego węzła hydroenergetycznego pod Kujbyszewem.

Watykan popiera remilitaryzację Japonii

Pius XII montuje »wspólny front« z... mahometanami

RZYM (Obsł. wł.). **Remilitaryzacja Japonii znalazła gorącego rzecznika w watykańskim „Osservatore Romano"**, który otwarcie stwierdza, że **nowa armia japońska powinnaby zostać użyta w wojnie w Korei i z Chinami Ludowymi.**

Za najważniejsze jednak zastrzeżenie dziennik uważa **lęk przed odrodzeniem japońskiego imperializmu.** Mimo całej wagi tego względu, organ **stolicy apostolskiej popiera dążenia amerykańskie.**

BERLIN (Obsł. wł.). Tygodnik zachodnio-niemiecki **„Christ und Welt"** komentuje wizytę sekretarza watykańskiej kongregacji kościołów wschodnich, kardynała **Tisseranda** oraz dalekana kolegium kardynalskiego w uniwersytecie teologicznym, Al-Azhar w Kairze i twierdzi, że, wobec „niebezpieczeństwa" szerzenia się **„materialistycznego ateizmu", rozpoczęły się między Watykanem a klerem mahometańskim rozmowy na temat „utworzenia wspólnego chrześcijańsko - mahometańskiego frontu obrony".**

Egipt, Liban i Indonezja utrzymują od niedawna **stałe misje dyplomatyczne przy Watykanie.**

Miliarder Wilson

szefem rządu w USA

NOWY JORK (PAP) — Reklamując działalność kierownika urzędu mobilizacji gospodarczej USA — Wilsona, prasa amerykańska stwierdza, że ten przedstawiciel Domu Bankowego Morgana jest w istocie rzeczy prawdziwym szefem rządu amerykańskiego.

Komentator Pearson w artykule zatytułowanym „Wilson stoi ponad rządem" pisze, iż zdanie byłego szefa firmy „General Electric" ma znacznie większą wagę w rządzie niż opinia jakiegokolwiek ministra.

Według doniesień prasy, „General Electric" otrzymuje milionowe zamówienia wojskowe, które powiększą jej zyski do niespotykanych dotąd rozmiarów.

Ze świata

ODZNACZENIE W. KUZNIECOWA

MOSKWA. W związku z 50 rocznicą urodzin przewodniczącego Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Zw. Zaw., Wasyla Kuzniecowa, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR w uznaniu wybitnych jego Zasług wobec państwa i dla rozwoju ruchu zawodowego ZSRR, odznaczyło go Orderem Lenina.

NOWY PRZYRZĄD POMIAROWY

MOSKWA. Inżynierowie radzieccy skonstruowali nowy przyrząd pomiarowy nazwany „hektarografem". Przyrząd ten wmontowany w traktor wskazuje ilość zaoranej przez dany traktor powierzchni ziemi.

Dobry siew — to połowa żniw

...aż plan dotrze do zagrody

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Woj. gdańskie, w lutym

Punktualnie rankiem zjechaliśmy do Kwidzynia.

W wielkiej, mrocznej sali siedzieli już za długimi stołami i pod ścianami gromadzcy działacze rolniczego terenu. Przewodniczący gminnych rad, instruktorzy rolni, przedstawiciele instytucji gospodarczych, związanych bezpośrednio z rolnictwem i zaangażowanych w akcji siewnej. W oczekiwaniu początku obrad, półgłosem dzielono się nowinami, wymieniano uwagi, komentując wagę zebrania, na które z Gdańska specjalnie przybywa przedstawiciel Wojewódzkiej Rady.

„POLECA SIĘ I NAKAZUJE"

Zagadnienie chwili — plan i przygotowanie do prac siewnych — referował kierownik wydziału rolnego przy powiatowej radzie. Ten sam, który w Gdańsku występował w dyskusji, jako przedstawiciel powiatu kwidzyńskiego. Obok niego za stołem prezydialnym siedzieli przedstawiciel Partii, Wojewódzkiej Rady i Samopomocy.

Zasadniczy referat roboczy, mający wskazać działaczom terenowym zasadę dotarcia ze słowem planu do opłotków chłopskich, mający zmobilizować ich do siewu słowa — tu na powiatowej naradzie naszpikowany już został szablonową, drewnianą, biurokratyczną terminologią. Nie wnikający w sens rzeczy referat, zaprawiony garścią frazesów, nieustannie operował sformułowaniami sprzecznymi z podstawową zasadą popularyzacji zadań planu w rolnictwie, sprzecznymi z zasadą gospodarskiej perswazji, z którą plan siewów dotrzeć musi do patriotycznego sumienia chłopów.

„Poleca się" — „ustala się" — „nakazuje się" — „zobowiązuje się podległy aparat" itd.

Sala pogrążała się w otępiającej drzemce, kiedy to słuchając piąte z rzędu dziesiąte, czego domaga się „zwierzchność", śpi się z otwartymi oczyma.

Dyskusja, która wreszcie przecież ruszyła, potoczyła się ślamazarnie i nie na temat. Tu dopiero okazało się, jak celowe było uczestnictwo odpowiedzialnego przedstawiciela prezydium wojewódzkiej rady. Jego rzeczowe, po chłopsku proste i zrozumiałe słowo obaliło mur urzędowości, wprowadzając dyskusję na zasadnicze tory. Jeszcze raz powtórzył to, co powiedziano na wojewódzkiej naradzie, jeszcze raz odsłonił prawdę planów gospodarczych i wspólnotę odpowiedzialności za te plany, która spada i na nich. Na zasiadający tu aktyw powiatowy.

Ziarno rzeczowego, prostego słowa padło na urodzajną glebę, której nie ruszył lemiesz urzędowego referatu. Padło i poczęło kiełkować. Żywiej ruszyła dyskusja — ruszył teren ze swą problematyką gromadzką. Na światło wyjrzały istotne i gorące sprawy gospodarskie.

KTO PIERWSZY TEN LEPSZY

— Kontraktacja upraw wyprzedza plan zasiewów. Wiele gromad zakontraktowało uprawy, nie wiedząc jeszcze, czy w takiej ilości znajdą się one w planie. Roszarnie, cukrownictwo, centrala ogrodnicza, gorzelnictwo, tytoniowcy uprawiają często partyzantkę, kontraktując indywidualnie — na własną rękę, a nie na zebraniach gromadzkich. W efekcie powierzchnię uprawną jednej gminy przechwytuje np. kontraktacja lnu i konopi, nie licząc się z potrzebami cukrownictwa czy tytoniu.

Zdarzające się wypadki niesolidności kontraktujących podważają zaufanie wsi. Chłop z gm. Gardeja 6 razy jeździć musiał do Kwidzynia i Malborka po odbiór premii zł 60 za dostawę lnu. Bywa i tak, że na zebrania gminne nie przyjeżdża przedstawiciel instytucji kontraktującej. To karygodne — bo ludzie schodzą się i czekają daremnie.

Mówiono o potrzebie scentralizowania kontraktacji, mówiono o nieudolności placówek Samopomocy Chłopskiej, o braku druków na plany spółdzielcze, bez których opracować planów nie można. Mówiono o dywersji kułackiej, o wymigiwaniu się bogaczy od upraw pracochłonnych.

Przytaczano bolączki i środki podjęte dla zapobiegania złu.

Gdy zaś narada dobiegła końca i wszyscy rozchodzili się do domów, na sali pozostało grono instruktorów rolniczych. Na seminarium przygotowań do akcji siewnej. Wykładał przedstawiciel Wojewódzkiej Rady. O tym, jak doprowadzić plan do chłopa i jak pojedyncze gospodarstwo włączyć w potężny nurt potrzeb i zamierzeń państwowych.

Pierwszym przykazaniem: być w terenie, mówić z rolnikiem, oświecić go, tłumaczyć sens sprawy.

GROMADA WIE DOBRZE

Plan nie może być narzucany, lecz przyjęty być musi przez całą gromadą w zrozumieniu jego wagi i własnej odpowiedzialności. Na zebraniach gromadzkich chłopi sami powinni określić swe zobowiązania produkcyjne. Jeśli pokryją się one z projektem szkicowym upraw, których państwo w sumie oczekuje od gromady — indywidualne upodobania nie przeszkadzają. Jeśli jednak pewnych upraw jest więcej, innych mniej ze szkodą dla potrzeb państwowych — trzeba wyjaśnić mechanizm aparatu planowego. Apelować do obywatelskiego sumienia. Gromada wie, kto, co i ile posiać może — kto jaką ma ziemię i jakie możliwości.

Słowo za słowem, jak ziarna logicznej perswazji, padały wskazania seminaryjne. Gdy instruktaż dobiegł końca, zabrali głos ci, którzy realizować będą plan — instruktorzy, żołnierze liniowi Państwowej Służby Rolnej.

I znów do zmroku — językiem upraw i areału, siły pociągowej i walki klasowej — mówił teren. Noc zapadała, gdy na naradę zjechał wiceprzewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej. Czas nie osłabiał, lecz potęgował twórczą wymianę zdań i doświadczeń.

Dni następne sprowadzić miały zadania siewne w gminę, w gromadę, w zagrodę. I tak z dwóch stron, od góry i od dołu, ruszały ku sobie dwie siły: świadoma myśl zamierzeń państwowych i zrozumienie ludzi, znających możliwości terenu i realizujących plan. Na płaszczyźnie wspólnej odpowiedzialności za dobro kraju, na płaszczyźnie Rad Narodowych spotykały się i uzupełniały twórczo świadome kierownictwo i świadoma realizacja.

„Tak ziemia rodzi — jak po niej gospodarz chodzi" — mówi stare przysłowie ludowe. Trzeba, aby tę prawdę zrozumiały wszystkie rady i od biurek ruszyły w teren. Siać rzeczowe, gospodarskie słowa.

I trzeba, aby z niesłabnącą energią i konsekwencją aż do ostatnich ogniw — obok materialnych przygotowań — kontrolowano systematycznie i tę akcję: walkę o doprowadzenie do świadomości każdego chłopa rolniczego planu.

Bo dobry siew — to połowa żniw.

Jerzy Ros

»Chcemy wspólnie walczyć przeciw wojnie«

Listy z NRD do robotników polskich

W obliczu zbrodniczych knowań amerykańskich podżegaczy do trzeciej wojny światowej, lud niemiecki manifestuje wolę pokoju i twórczej pracy — m.in. w licznych listach, przesyłanych do robotników i młodzieży polskiej.

Robotnicy fabryki Ch. Schaefer piszą do załogi zakładów im. Stalina w Poznaniu: „Przesyłamy Wam nasze serdeczne pozdrowienia i życzenia z okazji wytyczenia w terenie granicy na Odrze i Nysie, która jest granicą pokoju. Razem ze wszystkimi postępowymi ludźmi miłującymi pokój i walczącymi o jego utrwalenie witamy ten doniosły akt i wyrażamy przekonanie, że przyjaźń między obu naszymi narodami umocni siły pokoju na świecie, walczące przeciwko imperialistycznym podżegaczom do nowej wojny".

Zrzeszona w „FDJ" młodzież z Grossenstein (Turyngia) skierowała do ZMP-owców zakładu im. Piecka w Żychlinie list, w którym pisze m.in.: „Nadanie Waszej fabryce imienia nie ugiętego bojownika sprawy klasy robotniczej jest wyrazem pogłębiających się przyjaznych stosunków pomiędzy narodami polskim i niemieckim.

Chcemy wspólnie z młodzieżą polską walczyć przeciwko jakimkolwiek próbom wywołania nowej wojny przez anglo-amerykańskich imperialistów i ich sługusów z Zachodnich Niemiec."

Paczki żywnościowe mają pierwszeństwo

Min. Poczt i Telegrafów zarządziło, aby paczki zawierające łatwo psujące się produkty żywnościowe były przewożone do miejsc przeznaczenia i doręczane w pierwszej kolejności przed innymi paczkami. W tym celu każda paczka zawierająca łatwopsujące się produkty żywnościowe otrzyma przy nadaniu specjalną nalepkę lub odpowiedni napis.

Kułak — sabotażysta skupu skazany na 3 lata więzienia

W Kaliszu odbyła się rozprawa w trybie doraźnym przeciwko bogaczowi wiejskiemu W. **Jaromie**, zamieszkałemu w gromadzie Lisków, pow. Kalisz, który sabotując plan skupu ukrył zboże oraz sfałszował kwity odstawy zboża.

Jaroma ukrył w stodole pod 4-ro metrową warstwą słomy 1.105 kg zboża, przy czym ukryte ziarno uległo częściowo zepsuciu. W przeddzień wykrycia przez trójkę gromadzką schowanego zboża, oskarżony oświadczył kategorycznie, że może jedynie odstawić 300 kg gdyż więcej zboża nie posiada. Trójka gromadzka ustaliła, że Jaroma oprócz ukrytego ziarna posiadał wystarczające zapasy zboża na wyżywienie swej rodziny i inwentarza żywego.

W czasie przewodu sądowego udowodniono również Jaromie, że na jednym z kwitów odstawy z poprzedniego roku sfałszował datę, poprawiając nazwę miesiąca ze stycznia 1950 r. na listopad, a na drugim datę oddarł. Sfałszowane kwity opiewały łącznie na 1.300 kg zboża.

Sąd skazał bogacza wiejskiego i sabotażystę na 3 lata więzienia, grzywnę oraz utratę praw obywatelskich i honorowych na okres 3 lat.

Przodownik pracy — dyrektorem Zakładów Sodowych w Krakowie

Naczelnym Dyrektorem Zakładów Sodowych w Krakowie mianowany został ostatnio zasłużony racjonalizator i przodownik pracy Bolesław **Kulpiński**.

Ob. Kulpiński pracował w Zakładach Sodowych jako ślusarz od 25 lat, zdobywając w ciągu ostatniego pięciolecia kolejne szczeble awansu zawodowego.

Produkcja rośnie o 20%

UPOWSZECHNIENIE METODY INŻ. KOWALOWA przyniesie ogromne korzyści

Każdy proces produkcyjny jest czynnością złożoną. Składa się nań szereg poszczególnych czynności, których suma daje ostateczny wynik w postaci gotowego produktu czy też pewnego jego składnika.

Jeśli każda z poszczególnych czynności składających się na całość procesu produkcyjnego wykonywana jest dobrze, według najlepszej wypróbowanej metody, wówczas jakość produktu jest bez zarzutu, koszt własny jest niski, otrzymujemy go dużo.

Trzeba więc uchwycić te najlepsze metody pracy dla każdej czynności z osobna, zsumować je i rozpowszechnić by osiągnięcie doskonałości w danym cyklu produkcyjnym było zapewnione.

PROSTE I JAK SKUTECZNE!

Tę, zdawałoby się prostą, a nigdzie dotychczas nie stosowaną prawdę, ujął w praktyczny system i wcielił w życie po raz pierwszy inżynier radziecki Kowalow w fabryce tekstylnej „Proletarskaja Pobieda". Inż. Kowalow, badając szczegółowo oddzielne czynności robotników przędzalni i tkalni stwierdził, że metoda pracy najlepszej nawet przodownicy, nie jest ,biorąc ogólnie, idealna. Jeśli chodzi o tkaczki, to jedne z nich mają najlepszą metodę wiązania nici osnowy, inne zaś najlepiej dają sobie radę ze zmianą czółenka, inne wreszcie potrafią najekonomiczniej gospodarować czasem i unikają przestojów oraz marnotrawstwa surowca. Chodzi więc o to, by **najlepsze** metody pracy dla **każdej** czynności przyswoić **wszystkim** pracownikom zatrudnionym w odpowiednich cyklach produkcyjnych.

Że pomysł inż. Kowalowa, tak w swym założeniu prosty, okazał się w praktyce bardzo doniosły, o tym świadczą wyniki produkcyjne w fabryce „Proletarskaja Pobieda", gdzie został on po raz pierwszy zastosowany. Wydajność produkcyjna całego zakładu wzrosła o przeszło 20 proc., choć maszyn i załogi nie przybyło. W innej fabryce „Triechgorskaja Manufaktura" w Moskwie, dzięki zastosowaniu metody inż Kowalowa, produkcja gotowych tkanin wzrosła o 26 proc.

Dziś metoda inż. Kowalowa jest już szeroko znana i stosowana w Związku Radzieckim w różnych przemysłach i gałęziach usługowych (kolej), przynosząc ogromny wzrost wydajności pracy, polepszenie i potanienie procesów produkcyjnych.

DOTĄD TYLKO METALOWCY

Wydawałoby się, że ta, tak prosta w swym założeniu, tak bardzo skuteczna w wynikach, metoda pracy, to racjonalizatorstwo, które nie pociąga za sobą absolutnie żadnych nakładów pieniężnych, a wymaga tylko starannej obserwacji — zostanie i u nas szeroko rozpowszechnione i zastosowane. Tymczasem okazało się inaczej. Jak dotychczas metoda inż. Kowalowa w pełni wprowadzona została właściwie w jednym tylko zakładzie pracy — w Fabryce Sprzętu Górniczego w Katowicach i rozwija się tylko w jednym przemyśle — metalowym. Natomiast nie została ona nigdzie poza tym szerzej spopularyzowana i konsekwentnie zrealizowana.

Tak np. zapoczątkowana w r. ub. w zakładach tekstylnych im. Okrzei w Łodzi, metoda Kowalowa nie tylko nie znalazła rozpowszechnienia w innych pokrewnych zakładach przemysłu włókienniczego, lecz z braku należytej opieki kierownictwa oraz z powodu błędów organizacyjnych, nawet tam utknęła na martwym punkcie.

NARADA KATOWICKA

Dlatego też z wielkim uznaniem ocenić należy zwołanie z inicjatywy NOT i red. „Trybuny Robotniczej", narady naukowców, inżynierów, techników, racjonalizatorów i przodowników pracy Śląska, poświęconej w głównej mierze zagadnieniu upowszechnienia metody inż Kowalowa w naszym przemyśle. Na naradzie szczegółowo omawiane były m. in. warunki techniczne wprowadzenia metody inż. Kowalowa w szerszej skali, a mianowicie w przemyśle metalowym, hutniczym, górnictwie, w przemyśle włókienniczym, chemicznym oraz w budownictwie.

Upowszechnienie metody inż. Kowalowa możliwe jest jedynie pod warunkiem najściślejszej współpracy kierownictwa technicznego zakładu pracy z załogą. Do takiej właśnie współpracy wzywają inteligencję techniczną całego kraju uchwały katowickiej narady. Do takiej współpracy wzywa również polski świat techniczny sam wynalazca tej metody, inż. Kowalow, pisząc w swym liście do uczestników narady, że **„tylko twórcza współpraca inżynierów i stachanowców umożliwia wybranie najlepszych metod, rozpowszechnienie ich wśród wszystkich robotników, uzyskanie dodatkowych rezerw dla podniesienia wydajności pracy".**

Narada Katowicka powinna stać się punktem zwrotnym w popularyzowaniu i stosowaniu w praktyce na szeroką skalę w naszych zakładach pracy nie tylko metody inż. Kowalowa, ale również innych form współzawodnictwa, racjonalizatorstwa i nowatorstwa, które w Związku Radzieckim już dawno wytrzymały próbę życia i wzbogaciły wspaniały dorobek socjalistycznego stosunku do pracy, do majątku narodowego, do budownictwa pokojowego.

T. D.

NASI Korespondenci i Czytelnicy PISZĄ

Warszawa podejmuje apel Krakowa

Pracownicy Miejskiego Handlu Detalicznego w Warszawie, działu spożywczego, podejmując wezwanie kolegów z Krakowa, postanowili na zebraniu całej załogi w dn. 11 bm. rozpocząć walkę o obniżkę kosztów własnych.

Po dokładnym przeanalizowaniu kosztów w r. 1950, postanowiono obniżyć koszty własne w roku bieżącym o 24,6 proc., a mianowicie — koszty rzeczowe o 35 proc., koszty zaś osobowe o 14,2 proc.

Postanowiliśmy podwyższyć wydajność pracy przez wzmożenie socjalistycznej dyscypliny pracy oraz zlikwidować zbędne etaty (m. in. kasjerek w sklepach cukierniczych i monopolowych). Jednocześnie zobowiązaliśmy się wzmóc akcję doszkalania personelu sklepowego i administracyjnego.

W zakresie kosztów rzeczowych postanowiono: usprawnić pracę transportu przez przyspieszenie wyjazdów samochodów w oznaczonych godzinach do poszczególnych central i hurtowni, zredukować czas wyładunku towarów w sklepach maksimalnie do 20 minut i zabierać w drodze powrotnej opakowania ze sklepów. Usprawnienie transportu powinno nam przynieść 810 tys. zł oszczędności.

Ponadto opakowania zwrotne mają być oddawane w terminie do central, a bezzwrotne — wykorzystywane do dalszego opakowania. Wreszcie będziemy walczyć o zmniejszenie ubytków w towarach przez staranne i fachowe przechowywanie ich i niedopuszczenie do zepsucia.

K. Wojtczak
MHD.

KRONIKA SĄDOWA

Nieuczciwi przedsiębiorcy

Stefan Ząbek i Franciszek Trzciński prowadzili z ramienia Spółdzielni Budownictwa Wiejskiego „Samopomoc Chłopska" roboty remontowe na terenie pow. pułtuskiego. Obaj urzędnicy sabotowali zarządzenia kierownictwa, które nalegało na wykończenie w terminie remontu kilkunastu szkół podstawowych na terenie powiatu, wskutek czego rok szkolny uległ opóźnieniu. Ustalono, że Ząbek i Trzciński nie interesowali się zupełnie stanem budowy, nie dostarczali na termin materiałów budowlanych, nie dbali o pracowników, którzy nie otrzymywali w terminie należnych im zarobków. Poza tym Ząbek i Trzciński narazili spółdzielnię na kilkanaście tysięcy złotych strat z tytułu umieszczania „martwych dusz" w listach płacy i sprzedaży materiałów. Sąd Wojewódzki w Warszawie skazał Ząbka na 12 lat więzienia, Trzcińskiego na 8 lat.

Rehabilitacja lekarza

Sąd Wojewódzki w Warszawie rozpatrywał ponownie sprawę lekarza poznańskiego, Edmunda Kublińskiego, pełniącego podczas okupacji funkcję lekarza getta warszawskiego. Sąd Okręgowy w Warszawie skazał lekarza na 5 lat więzienia, uznając za udowodniony jego udział w selekcji Żydów przed wysyłką do obozów śmierci oraz skupywanie złota po niskich cenach i pobieranie opłat w sanitariacie. Sąd Najwyższy wyrok uchylił.

Sąd Wojewódzki w Warszawie, po przesłuchaniu świadków, Kublińskiego uniewinnił.

ROGER GARAUDY
Źródła francuskie Socjalizmu Naukowego
Str. 328 zł 10.—

AIME CEZAIRE
ROZPRAWA Z KOLONIALIZMEM
Str. 46 zł 2.50

ANDREE VIOLLIS
CO WIDZIAŁAM W INDOCHINACH
Notatki z podróży
Str. 215 zł 7.—

R. PALME DUTT
Kryzys Imperium Brytyjskiego
Str. 237 zł 8.—

»CZYTELNIK«
Wkrótce do nabycia w księgarniach **„Domu Książki"**
K 264-1

PENICYLINA

Aleksander Jackiewicz

53)

Z funduszami też nie poszło łatwo. Kawecki, który zarządzał finansami fabryki, mimo że bardzo się zmienił od czasów przedwojennych, pozostał biurokratą. Nie wystarczał mu tekst okólnika, w którym było wyraźnie powiedziane, że fabryki powinny pokrywać koszty związane z tworzeniem szkół z własnych funduszów, w każdym razie na początku. Pisał więc do Centralnego Zarządu o bliższe wyjaśnienie. A później każdy wniosek Piątka długo oglądał nim dał na nim swoją zgodę.

Personel nauczycielski został naprędce skompletowany. Chemię i matematykę miał wykładać Piątek, bo inni chemicy pod różnymi pozorami wykręcali się od pracy, fizykę objął kierownik maszynowni — mały, podobny do Chińczyka — technik Dukat, nauczycielka Buyno objęła przedmioty humanistyczne.

Z końcem sierpnia rozpoczęto zapisy.

Wieczorem w „kancelarii gimnazjum" jak głosiła kartka, przypięta na drzwiach małej izdebki obok remontowanej sali przy stole usiadła mała Buyno oraz Piątek.

Zapisy miały się zacząć od godziny szóstej. Teraz zbliżała się już siódma, nikt się nie zjawił. Piątek palił papierosy, wychodził przed budynek. Było ciemno i cicho, z daleka niosła się miarowa praca maszyny parowej.

Piątek wrócił do kancelarii. Rozłożył gazetę, w której wielkimi literami było wydrukowane ogłoszenie o tworzeniu się szkoły oraz podane dnie zapisów.

— Czy w Polsce jest za dużo szkół? — powiedział składając gazetę.

Buyno podniosła wzrok znad podręcznika, który pilnie czytała.

— Za mało? Nie — odparła. Stanowiła pomieszanie inteligencji i pewnego nawet sprytu z niewiarogodną wprost naiwnością.

Piątek uśmiechnął się.

Buyno spostrzegła ten uśmiech, zaczerwieniła się i dodała już zupełnie rzeczowo:

— Ludzie u nas nie mają zaufania do szkół zawodowych, przed wojną tylko gimnazja ogólnokształcące uważano za poważne uczelnie — i znów się zaczerwieniła w obawie, że wypowiedziała rzecz ogólnie znaną.

Piątek wyszedł do sali wykładowej. Gwoździkiewicz wraz z pomocnikiem kończył tynkować ściany. Pachniało świeżą wyprawą.

Jeżeli młodzież nie dopisze... Serce zabiło mu mocno. Był tak samo podniecony, jak wówczas, gdy oczekiwał wyniku prób z neosalwarsanem.

Gdy wracał do kancelarii, natknął się w drzwiach na Suchego.

— Co pan tu robi? — spytał.

— Przyszedłem zapisać... — odparł wesoło robotnik.

Inżynier spostrzegł, że przed stołem, za którym siedziała panna Buyno, stoi chłopiec o ogniście rudej głowie.

— Kto to?

— A to mój syn, pasierb właściwie. Żenię się, panie inżynierze.

Chłopiec odpowiadał na pytania nauczycielki, głośno przełykając ślinę.

Suchy pociągnął Piątka do remontowanej sali.

— Widział pan? — rzekł ściszonym głosem.

— Tak widziałem.

— No i co?

— Nic. A co?

— Nic pan nie zauważył.

— Nie. Chłopiec jak chłopiec. Miły...

— Ale znaki szczególne...

— Nie zauważyłem. Nie zdążyłem mu się przyjrzeć.

Suchy szarpnął go za rękaw, syknął ze zniecierpliwienia:

— Widać od razu. Nie trzeba się przyglądać. Rudy. I matka ruda. Mieli wytwórnię trumien.

— To co?...

Suchy zaśmiał się. Wyprostował się, nabrał animuszu.

— Słusznie: to co? To co, że rudzi, że mieli taki fach? O to właśnie chodziło.

— Nic nie rozumiem.

— No właśnie, żenię się z jego matką. Łyki wyszogrodzkie, bo w Wyszogrodzie mieszkali — żyć mi nie dali. A byłoby przykro, gdyby w Piaskach... I chciałem pana prosić, żeby jego przyszli koledzy nie dokuczali... Bo chłopcy, jak chłopcy.

Piątek odparł rozbawiony.

— A gdzie pan ma jego kolegów?

— No w szkole... Będą.

— Będą, albo nie będą. Jak dotąd, pan pierwszy się zgłosił.

— Pierwszy? To niedobrze.

— Dlaczego?

— Mogę zapeszyć. Jestem pechowy.

— Pan?

— Ja... Jakiś diabeł mnie nie lubi. W małych sprawach i w wielkich, zawsze jakiś pech. Wie pan... — przysunął twarz do ucha Piątka.

— Pan jest wykształcony, nie miałem okazji porozmawiać, spytać tych, co się znają. Czy ruda matka zawsze ma rude dzieci?

— Nie wiem, ale chyba nie.

— To dobrze. To bardzo dobrze.

Suchy zajrzał do kancelarii. Pasierb właśnie odchodził od stołu.

— A co się tyczy młodzieży — ciągnął już normalnym głosem — to źle zaczynacie. Gazety, radio, owszem. Ale najlepiej z chłopakami i dziewczętami. Pogadać, opowiedzieć mu to i owo, o chemii o penicylinie... zainteresować. Rodzice nie dadzą rady, jak się dzieci uprą.

Suchy wycofał się w kierunku drzwi wyjściowych.

— Sprobuję zrobić agitację. Jutro. A może jeszcze dziś. Powiem im o penicylinie. Rozpowiem gdzie się da, w Piaskach, w Płudach, wszędzie, chłopcom i dziewczętom, że będą, jak skończą naszą szkołę robić nowy lek, wspaniały lek. Bo to przecież prawda. Obejrzał się na pasierba.

— Chodź, Maciek. — zawołał. — Musimy się spieszyć.

Nie wiadomo czy wpłynęła na to propaganda, którą przez kilka następnych dni uprawiał Suchy wzywając do pomocy miejscowych chłopaków, czy po prostu zdrowy rozsądek rodziców, którzy wreszcie zdecydowali posłać do nowej, niespotykanej dotąd szkoły, czy wreszcie brak miejsca w warszawskich i podwarszawskich gimnazjach ogólnokształcących — w każdym razie do września zgłoszono 39 uczniów i uczennic.

Uroczyste otwarcie roku szkolnego nastąpiło w sali, gdzie jeszcze malarze kończyli robotę, a stolarze dopiero nazajutrz mieli dostarczyć dostateczną ilość ławek. Piątek przemówił w imieniu dyrekcji wytwórni. Seyda zjawił się na uroczystości, z pewnym nawet zainteresowaniem oglądał gwarny tłum przyszłych pupilów fabryki, ale przemawiać nie chciał.

Piątek występował też w charakterze dyrektora gimnazjum. Stanowisko to musiał objąć z braku innych kandydatów. Zrobił to niechętnie. Nie znał się zupełnie na szkolnictwie, z pedagogiką miał tyle wspólnego, że będąc uczniem, a później studentem żył z korepetycji. Studiował więc teraz po nocach książki o wychowaniu młodzieży.

Otwierając rok szkolny czuł się bardzo zmęczony. Z rodziną swoją widział się zaledwie raz w ciągu dwu tygodni. Nie miał zupełnie czasu dla siebie, bo wziął na ambicję, aby jego zajęcia w fabryce nie ucierpiały z powodu szkoły. Dbał o to specjalnie, czuł, że Seyda, jak każdy człowiek, który lubi mieć zawsze i we wszystkim rację, tylko czeka na to, żeby mu wytknąć jakieś zaniedbanie spowodowane „manią pedagogiczną" jak to określali fabryczni sceptycy.

Drugiego września zaczęły się normalne zajęcia.

D. c. n.

Ich sprzymierzeńcy

„Jesteśmy dalecy od popierania militaryzmu niemieckiego". (Z przemówienia premiera Attlee).

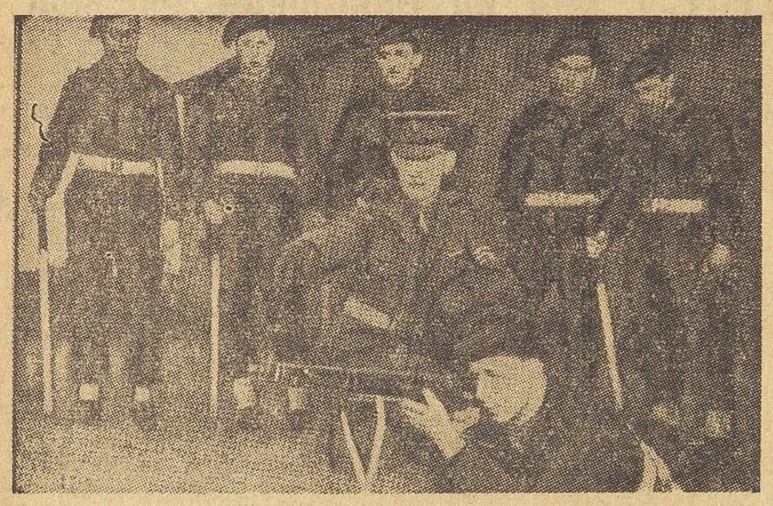

Sierżant Ingram, z brytyjskiego pułku gwardii, szkoli w Osnabrück (Westfalia) neo-SS-manów, którzy wyznaczeni są na instruktorów Wehrmachtu, wskrzeszanego ku chwale „demokracji zachodniej".

W 33 rocznicę Armii Radzieckiej

Akademie w zakładach pracy

Zbliża się 33 rocznica Armii Radzieckiej. Z tej okazji w zakładach pracy i szkołach w całym kraju odbywają się zebrania i wieczornice, na których zgromadzeni zapoznają się z historią Armii Radzieckiej.

W stolicy załogi większych zakładów przemysłowych przygotowują akademie okolicznościowe, połączone z występami artystycznych zespołów świetlicowych. 21, 22 i 23 b.m. kina warszawskie wyświetlać będą filmy o Armii Radzieckiej.

Dla uczczenia rocznicy młodzież Warszawy podejmuje zobowiązania produkcyjne. I tak młodzieżowe brygady murarskie **Włodarczyka i Kucharskiego,** zatrudnione na Muranowie, postanowiły przyśpieszyć o 18 dni kondygnację domu i wykonać ją na 23 b.m. ZMP-owcy przodownicy pracy z ZWMT: **Pionkowski i Krasuski** zobowiązali się systematycznie przekraczać o 5 proc. w ciągu całego roku wykonywane dotychczas normy. Młodzieżowa załoga z działu TP-7 tych zakładów oraz TP-4 i lakierni postanowiła przeciętnie wykonywać 190—200 proc. nowej normy.

Uczestnicy zebrania poświęconego 33 rocznicy Armii Radzieckiej w 20-tym Państwowym Gimnazjum i Liceum w Łodzi zgłosili się gremialnie do TPPR.

Przygotowania w ZSRR

MOSKWA. (PAP). — W całym Zw. Radzieckim trwają przygotowania do uroczystych obchodów z okazji 33 rocznicy powstania Armii Radzieckiej. W klubach i pałacach kultury, w fabrykach i w zakładach przemysłowych, w kołchozach i sowchozach wygłaszane są pogadanki i odczyty.

Żołnierze i oficerowie radzieccy witają zbliżające się święto nowymi osiągnięciami w szkoleniu bojowym i politycznym. Sportowcy wojskowi urządzają na cześć święta Armii Radzieckiej zawody narciarskie, łyżwiarskie itp.

Jak hartowała się zniżka kosztów

Biały dym - to zwycięstwo

Katowice, w lutym.

(Od naszego specjalnego wysłannika)

W którymś z pierwszych dni stycznia podczas reporterskich wędrówek trafiłem do niewielkiej mieściny na Pojezierzu Mazurskim. Miasteczko skromne — w sieci administracyjnej oznaczone jako gmina — niewiele posiadało atrakcji. Zatrzymałem się jednak, widząc sporą gromadę chłopów przy drzwiach jedynego bodajże sklepu spółdzielczego, gdzie kupić można wszystko — od guzika do lemieszy i gwoździ.

Wcisnąłem się do wnętrza, chcąc sprawdzić, co jest przyczyną ścisku. Chłopi kupowali drut, gwoździe, części pługów, łańcuchy. Kupowali o 29 procent taniej niż w grudniu. Przyglądali się, starannie odliczając należność, kartkom z dawnymi przekreślonymi cenami. Jakiś olbrzym w baranim kożuchu, dzwoniąc dla sprawdzenia w kupiony przed chwilą lemiesz — odpowiadał na moje pytanie, krążące wokół obniżki cen żelaza, wokół tego najazdu na sklepik. Zaczął oczywiście od utyskiwań na chłopskie bolączki i, okrężnymi drogami, skończył bardzo po prostu.

Widać taniej się gospodarzy.

*

Leżą przede mną materiały, notatki, informacje zebrane w hucie „Pokój", w źródle dobrego żelaza i dobrej stali.

Przed niezbyt dawnym czasem, przy którymś z martenów załoga stała czekając. Minuty wlokły się monotonnym cykaniem zegara kontrolnego, mijały wraz ze zmianą barwy żarku, na który patrzy się przez szybkę z niebieskiego dymnego szkła, mijały podnosząc napięcie. Na pozór nic szczególnego nie zdradzało faktu, że o te minuty załoga podjęła walkę. Herman **Górecki,** pierwszy wytapiacz, stał oparty o żelazny drąg, spokojnie kontrolując wnętrze pieca. Nagle — w jednej sekundzie — odwrócił się od wziernika i głośno — głośniej niż zwykle — krzyknął wysokim głosem: „Jazda, puszczać". Człowiek ubrany w gruby fartuch, w szerokie za łokieć sięgające rękawice — jął bić zapamiętale drągiem w zalepiony stężałą gliną wylot spustowy. Kilka uderzeń i runął, jak lawa z wulkanu, gorejący potok stali, walił strumieniem siejąc niebieskie i złociste iskry, unoszące się jak motyle nad wypełniającą się kadzią. Górecki patrzył na zegar, przeliczał minuty dokładnie. Załoga pieca, inżynierowie, wszyscy, którzy mogli na chwilę oderwać się od zajęć — zbili się w ciasną gromadę. Górecki rozsunął ręką tłum i spokojnym, trochę ochrypłym głosem powiedział:

— Więc, proszę was, jest 2 godziny 50 minut.

Próba pobicia poprzedniego rekordu, o którym mówiono, że to już „szczyt szczytów" — powiodła się świetnie. Rekord Wadoka wynoszący 2 godziny 55 minut padł wobec nowego sukcesu.

Ryszard **Wadok** dzierżył swój „szczyt szczytów" równo 3 dni.

Są to osiągnięcia ostatnich czasów. Cofnijmy się jeszcze wstecz do 1 listopada 1949 r.

Młody wytapiacz **Badura,** najmłodszy wśród wygów wytapiaczy — studiować zaczął i podpatrywać, przemyśliwać nad wytopami, z tym i tamtym pogadał, przyglądając się bacznie wszystkiemu. Na ładowanie złomu, na budowę progów, na utrzymanie odpowiedniej temperatury.

I przeprowadził wytop szybkościowy w 3 godziny 27 minut. (Normalny czas wynosi ponad 6 godzin).

Podchwycił apel inny wytapiacz Wadula. Osiągnął poważne sukcesy. Ale Badury jeszcze nie pobił. Stalownia milcząc obserwowała wysiłki przodujących hutników.

Opowiadał mi sekretarz organizacji podstawowej PZPR Fuchs o zebraniu partyjnym, gdzie dyskutowano wniosek egzekutywy o przyjęcie wytapiacza Waduły w poczet członków partii. Decyzję przyjęcia podjęto jednomyślnie: Wadula zdobył sobie powszechny szacunek i zaufanie. Wieczorem, kiedy Wadula stawał do nocnej zmiany, sekretarz zakomunikował mu o przyjęciu.

W nocy Wadula ustalił nowy rekord stalowni — bijąc Badurę. Towarzysz Wadula osiągnął czas 3 godz. 10 minut!

*

Zatrzymałem się przy historii szybkościowych wytopów, przy tej pasjonującej walce o minuty, walce o rekordy, mimo że pisano już o nich dużo. Rekordy te dały ogromny dorobek, wiele nowych zdobyczy naszego hutnictwa. To jest ważne. Ale ważniejszą rzeczą stało się ogólne, powszechne podniesienie wydajności stalowni.

Ważniejsze bowiem jest to, że rekordy podniosły przeciętną, że w wyniku napięcia i woli nielicznych, stalownia zyskała setki ton stali od wszystkich stalowników uczących się wytapiać lepiej i więcej.

Dla zobrazowania — kilka cyfr.

W 1949 r. średni czas wytopu huty „Pokój" wynosił 7 godzin 47 minut. Wówczas rozpoczęto już pracę nad przyśpieszeniem. W 1950 średnia wytopu spadła o dalsze 15 minut. Ten wielki w hutnictwie postęp, te setki ton surówki i stali — dały w końcu zmniejszenie kosztów własnych za rok 1950 o 13,3 proc. W pieniądzach równa się to wielu milionom złotych.

Zaczęto gospodarzyć taniej.

*

Ogromny, pełen ofiarnego ducha wysiłek wytapiaczy dał więc obniżkę kosztów własnych i przyczynił się do tego, że 1 stycznia br. opublikowano komunikat o zniżce cen wyrobów żelaznych w rozlicznych gałęziach przemysłu potrzebującego żelaza i stali, spadły koszty zakupu tych surowców. Więc i inne działy produkcji zaczęły, zaczną lub będą zmuszone zacząć oszczędniej gospodarzyć.

U źródeł tego zjawiska tkwi praca hutników. Zajmuje tam pozycję ważną, ale nie jedyną. Walka toczy się na wszystkich odcinkach.

*

Gąszcz maszyn, przewodów, ruchomych taśm, uchwytów dźwigających jak piórko kadzie ze stalą, młoty bijące wściekle w białe roziskrzone sztuki żelaza. To wszystko z czego składa się huta, pochłania olbrzymią ilość energii — cieplnej i elektrycznej. Trwa od dawna zaciekła, pełna pomysłowości walka o obniżkę kosztów energetyki. Od dwóch lat ludzie huty zmagają się z trudnościami, ze starymi urządzeniami, z otchłaniami pieców, pożerającymi setki ton węgla.

Kieruje tą walką inżynier **Jurkowski.**

— Nie chodzi o to, aby urwać kilka czy nawet kilkadziesiąt kilogramów węgla — mówi — tego dopilnować nie jest trudno. Istota polega na właściwym, umiejętnym i niezwykle uważnym prowadzeniu pieców, na dokładnie aptekarsko niemal wyliczonej ilości węgla, koksu, na bacznej obserwacji. Mam nieustanną kontrolę nad robotą moich chłopców — nawet wtedy, gdy jem w domu obiad. Wszystko sygnalizuje mi — dym wychodzący z komina — kiedy węgiel spala się źle, niezupełnie — na CO — bije w górę czarny, gęsty dym, wtedy jest źle. Biały dym oznacza sukces. Spala się na CO_2.

Rozmawialiśmy na ulicy i kiedy inżynier skończył, natychmiast spojrzałem na wylot komina. Wysoko ponad hutą snuł się z kominów biały dym — CO_2.

Obniżka kosztów własnych w dziedzinie zużycia energii wyniosła 11,2 proc.

*

Po raz pierwszy byłem w hucie „Pokój" wtedy, gdy groziła katastrofa, gdzieś w lipcu ubiegłego roku.

Powstał charakterystyczny dla okresu żniw — odpływ ludzi na wieś. Wielkie piece dusiły żar, nie mogły osiągnąć normalnej wydajności gdyż brakło ładowaczy rudy. Sytuacja wyglądała wtedy niezwykle źle. Wisiało niebezpieczeństwo całkowitego zawalenia planu. Huta straciła w krótkim czasie 3 tys. ton produkcji. Na ratunek planu ruszyły — podobnie jak to opisane jest w książce Ażajewa — brygady szturmowe partii. Sypnęli się ochotnicy zza biurek i od warsztatów. Miesiąc pracowali — po 14, po 16, po 18 godzin, aby ratować honor huty. Po miesiącu plan uratowali. Uczestnicy brygady szturmowej wrócili częściowo do swych starych zajęć, częściowo zostali na nowym posterunku. Kryzys był zażegnany, ale nie rozwiązany ostatecznie. Brak ludzi w hucie powodował okresowe zaburzenia w produkcji.

Pojawiło się więc zagadnienie „małej mechanizacji" do „wielkich pieców" — zastąpienie ludzi maszynami.

Zagadnienie skomplikowane. Rozpisano konkurs na opracowanie projektu takiej mechanizacji. Afisze wzywały hutników do udziału. Dzień w dzień gromadzili się przed afiszami, debatowali. Wreszcie zaczęto sypać projektami. Zwyciężył pomysł zbiorowy **Łuczkowskiego, Zaparta, Polaka, Mirka** i innych. Zaczęto go szybko realizować. Wokół wielkich pieców powstał plac budowy, w pośpiechu budowano zbiorniki na koks, asfaltowe jezdnie, montowano wózki z akumulatorami. Rozpaliła się walka na jeszcze jednym odcinku o zlikwidowanie wąskiego gardła przy wielkich piecach. Walka trwa jeszcze, ale dziś pomyślne jej zakończenie nie ulega wątpliwości.

Załoga przy wielkich piecach zmniejszy się dzięki temu o 120 ludzi. W procencie obniżki kosztów własnych wyraża się to zmniejszeniem kosztów przerobu surówki o 2,3 proc.

*

Nie ma takiej akcji, nie ma takiej dziedziny, w której wysiłek konstruktorów i hutników nie przynosiłby zniżki kosztów własnych. To toruje drogę do obniżki cen, do wzrostu gospodarczej siły naszego Państwa. Tysiące takich akcji — tysiące rąk i mózgów walczących o tę obniżkę — daje to, że gdzieś w odległych wsiach chłopi mówią:

Widać taniej i lepiej się gospodarzy.

Tadeusz Jackowski.

Odpowiedzi na naszą ankietę

Z nami wszyscy, którzy dążą do pokoju

W dalszym ciągu naszej ankiety w sprawie remilitaryzacji Niemiec zamieszczamy dziś wypowiedzi weterana z r. 1905, robotnika, praktykanta kolejowego i lekarki.

Weteran z roku 1905, Jan PUSZCZYŃSKI z Częstochowy pisze:

1 Odrodzenie Wehrmachtu jest potrzebne anglo-amerykańskim podżegaczom wojennym, którzy pragną rozpętać wojnę przeciwko Związkowi Radzieckiemu i Demokracjom Ludowym. Z doświadczenia przeszłości militaryzmu niemieckiego niech świadczą obozy śmierci i mogiły z milionami pomordowanych obywateli wszystkich narodowości Europy.

3 Watykan jest sprzymierzony z czarną reakcją podżegaczy do wojny i zależy Watykanowi na odbudowie Wehrmachtu. Utrzymanie tymczasowości kościelnej przez Watykan na naszych Ziemiach Odzyskanych było dużą propagandą dla reakcyjnych elementów rewizjonistycznych. Zniesienie przez nasze państwo tej tymczasowości zadało śmiertelny cios owej złośliwej propagandzie.

4 **Tworzyć, budować i niczego się nie bać.**

Jan Puszczyński
weteran z 1905 r., Częstochowa, ul. Olsztyńska nr. 72.

Zachłanne łapy

Henryk JABŁOŃSKI, robotnik z Łowicza pisze:

Do odrodzenia Wehrmachtu dążą imperialiści amerykańscy, którzy pragnęliby zagarnąć całą Europę w swoje zachłanne łapy. Ale narody zrozumiały co to kapitalizm.

3 Watykan popierając odrodzenie Wehrmachtu daje otuchę podżegaczom wojennym do coraz śmielszych wystąpień przeciwko narodom pragnącym pokoju.

Henryk Jabłoński
zwykły robotnik, Łowicz, ul. Stanisławskiego nr. 4.

Praktykant kolejowy, Zenon KSIĄŻEK, z Ostrowia Maz. pisze:

W walce tej zwyciężymy

Marionetkowy „rząd z Bonn" podległy imperialistom anglosaskim, robi co może, aby nie dopuścić do zjednoczenia Niemiec, bo pragnie odrodzenia faszyzmu. Imperializm szukając bazy dla swych agresywnych wystąpień, chce tworzyć w Niemczech armię lądową, chce tworzyć Wehrmacht — wypuszcza faszystowskich generałów, ludobójców, morderców milionów ludzi, katów z Oświęcimia i innych obozów znanych tak Polakowi jak i Rosjaninowi — po to, aby wskrzesić najczarniejsze tradycje hitlerowskiego panowania.

Panowie z Wall Street zapominają jednak, że lud niemiecki tym razem nie da się użyć bankierom Waszyngtonu na mięso armatnie, że lud niemiecki nie chce wskrzeszać tradycji junkierstwa.

2 Niemiecka Republika Demokratyczna jest właśnie rządzona przez lud. Jest to kraj oparty na młodych, zdrowych moralnie kadrach, wychowanych w duchu pokoju.

3 Papież jest mocno związany z nacjonalistycznymi Niemcami, **nie tylko dlatego, że był kiedyś nuncjuszem w Berlinie i u kardynała Bertrama we Wrocławiu.** Okres ten przypada na wyciąganie za włosy Niemców przez mocarstwa anglosaskie. Akcja Watykanu jest zgrana z akcją mocarstw anglosaskich, usiłujących odepchnąć nas od Odry i Nysy.

4 My musimy mieć oczy otwarte na wszystkie knowania imperialistów anglo-amerykańskich. Walka nasza musi być skuteczna, wroga musimy bić i demaskować, gdzie się pojawi. W walce tej zwyciężymy, bo w naszych szeregach jest lud pracujący, który wykuwa nowe życie i przewodzi nam kraj budującego się komunizmu — wielki Związek Radziecki i geniusz narodów Wielki Stalin.

Zenon Książek
praktykant Wydziału Komunikacyjnego, Ostrów Maz., ul. Pułtuska 22, woj. warszawskie.

Musimy przełamać sztuczne zapory

Z obszernej i bardzo ciekawie opracowanej odpowiedzi lekarki z Warszawy Zofii HEGNER zamieszczamy, z braku miejsca tylko krótkie fragmenty:

Zacznę od trzeciego pytania, ponieważ interesuje mnie ono szczególnie — jako wierzącą katoliczkę.

Katolicy powinni z przywiązania do swej wiary piętnować każdy objaw polityki wojennej i odrzec się jakiejkolwiek z nią łączności. Nie można pozwolić, by religia katolicka służyła za ideologiczny sztandar tym, którzy przeprowadzali w obozach koncentracyjnych na ludziach doświadczenia, jakich wielu badaczy nie zdecydowałoby się wykonać na zwierzętach.

Musimy zjednoczyć się przełamując wszystkie sztuczne zapory pomiędzy ludźmi dobrej woli. Taką zaporą wykorzystaną przez Watykan jest oparty na nieznajomości ideologii chrześcijańskiej lub komunizmu przesąd o wrogości religii katolickiej i komunizmu.

Wszyscy, którzy dążą do pokoju, do dobra ludzkości są naszymi sprzymierzeńcami bez względu na nasze stosunki z nimi w przeszłości. Ostatnie wojny wywołał imperializm niemiecki. Wojna, która grozi, ma znowu oprzeć się na siłach militarnych niemieckich. Niemcy Demokratyczne prowadzące politykę zupełnie przeciwną dawnej polityce niemieckiej, nie tylko nie planują napadów dla zagarnięcia ziem innych narodów, lecz uznają za całkowicie słuszny powrót do prawego właściciela ziem zabranych niegdyś. Niemcy prowadzone przez ludzi, którzy byli naszymi sprzymierzeńcami w walce z hitleryzmem są zapewnieniem pokoju, są przyjaciółmi naszymi i innych narodów. Przy tym podkreślić trzeba, że Niemców-demokratów, szanujących prawa innych narodów, wychowała idea komunistyczna. **Idea wychowująca dobrych ludzi jest dobra.**

Odbudowa Wehrmachtu — to nie tylko groźba pożogi wojennej, to także groźba kapitalistycznej niewoli, takiej jaką podbitym narodom przygotowywały Niemcy hitlerowskie.

Wynik wojny, gdyby wybuchła, jest przesądzony, będzie ona grobem kapitalizmu, lecz razem z nim milionów ludzi. Wobec tego nikt nie może rezygnować z walki o pokój.

Trzeba otrząsnąć się z przesądów dotyczących komunizmu, pozostałości propagandy z okresu międzywojennego. Walka o dobro ogółu jest wynikającym także z religii obowiązkiem każdego prawdziwego katolika, tym bardziej duchownego.

Zofia Hegner — lekarz
Warszawa, Górska 9d m. 6

Włókniarze wzywają do współzawodnictwa w akcji zwalczania analfabetyzmu

Przedstawiciele ZPB im. J: Stalina i ZPB im. J. Marchlewskiego w Łodzi podpisali umowę o współzawodnictwie w likwidacji analfabetyzmu.

Zakłady te zobowiązują się zaprowadzić dokładną ewidencję nieumiejących czytać i pisać robotników. Zakłady zobowiązały się przydzielić do każdego kursu początkowego nauczania opiekuna, zadaniem którego będzie czuwanie nad frekwencją i poziomem nauczania na kursie.

Oba zakłady po podpisaniu umowy o współzawodnictwie w walce z analfabetyzmem, wezwały wszystkie zakłady przemysłu włókienniczego w Polsce do podjęcia takich samych zobowiązań.

21.600 kursów

Główna Komisja Społeczna do Walki z Analfabetyzmem na posiedzeniu 19 bm. przeanalizowała udział masowych organizacji społecznych w akcji początkowego nauczania dorosłych.

Pełnomocnik Rządu do Walki z Analfabetyzmem min. Stefan **Matuszewski** podkreślił, że kampania walki z analfabetyzmem nabrała w styczniu br. większego rozmachu. Do końca tego miesiąca zorganizowano ponad 21.600 kursów i zespołów, na których uczy się ok. 307 tys. analfabetów i półanalfabetów. Z indywidualnego nauczania korzysta obecnie ponad 35 tys. osób.

Pozostało jeszcze 54 tys. analfabetów i półanalfabetów, nie objętych nauką, z czego w woj.: wrocławskim — 15 tys., krakowskim — ponad 10 tys. i warszawskim — ponad 7 tys.

Spośród 5 województw, które zobowiązały się zlikwidować analfabetyzm do 1 maja br., najbliższe wykonania tego zobowiązania są województwa: katowickie, opolskie i gdańskie.

Nowy prezydent Akademii Nauk ZSRR

Prof. dr A. N. Niesmiejanow, wybrany został po śmierci prof. S. Wawiłowa nowym prezydentem Akademii Nauk ZSRR. Wybitny chemik, laureat Premii Stalinowskiej za prace badawcze z dziedziny związków metalo-organicznych, odznaczony został Orderem Lenina i Czerwonego Sztandaru Pracy. Prof. Niesmiejanow jest członkiem Światowej Rady Pokoju.

W kręgu książek

WIOSNA W SAKENIE — Georgij Gulia

GEORGIJ GULIA, WIOSNA W SAKENIE, CZYTELNIK, PRZEŁOŻYŁ TADEUSZ MONGRID.

Czy warto pisać książkę o maleńkiej, zagubionej zupełnie wśród potężnych gór Kaukazu, wiosce? Dowcipne, pogodne, żywo i lekko napisane opowiadanie **Georgij Gulia** samo daje na to pytanie odpowiedź. Warto było tak dalece, że **„Wiosnę w Sakenie"** przerobiono już na film. Odgrodzony od świata potężnymi szczytami, dziesięcioma przełęczami i ośmioma górskimi rzekami Saken odbywa jednak swą drogę do socjalizmu. I stamtąd poszli mężczyźni na front w czasie ostatniej wojny, a po wojnie wracają, by odbudowywać i budować nowe życie.

Nie łatwo idzie ta budowa. Przyczepione do zboczy góralskie chałupy Sakenu kryją klasowe konflikty; cenne i szlachetne zamiary walczą i tam również z obojętnością albo i złą wolą; urzeczywistnienie postępu napotyka na opór złych tradycji, lenistwa, niechęci. Ale autor z uśmiechem przekonuje czytelnika, że sakeńscy górale nie są złymi ludźmi, niektórzy z nich są tylko po prostu zacofani.

Z tym zacofaniem walczy skutecznie niezwykle wytrwały młody Kesou. Jemu właśnie przyszło na myśl, że podniesienie plonów na tych kamienistych gruntach jest — wbrew zdaniu starych — możliwe. On właśnie umie nie zniechęcić się niedowierzaniem życzliwych i obojętnością biurokracji i znaleźć życzliwe, rozumne poparcie i opiekę organizacji partyjnej. Jego pomysły, jego przypuszczenia Partia popchnęła na drogę realizacji.

Saken oddzielony od świata przez groźną przyrodę związany z nim został wolą, pracą i wynalazczością ludzką, zorganizowaną, rozwiniętą i spotęgowaną przez socjalizm. Georgij Gulia umiał pokazać na przykładzie maleńkiej i nikomu nieznanej kaukaskiej wioski sprawy i procesy typowe dla Kraju Rad i dlatego stworzył książkę prawdziwą: o prawdziwych ludziach i rzeczywistych przemianach.

(J. A.).

KRÓTKIE SPIĘCIA

SZCZEROŚĆ MA SWOJE ZALETY

Było do przewidzenia, że wywiad Stalina wywoła zamieszanie w obozie imperialistycznym. Na tle tego zamieszania zdarzają się historie nawet zabawne. I tak, gdy korespondent brytyjskiej agencji Reutera usiłował uzyskać opinię na temat wywiadu od duńskiego ministra spraw zagranicznych, ten odpowiedział z rozbrajającą naprawdę szczerością: „Nic panu nie powiem, no bo cóż ja właściwie mogę mieć do powiedzenia?".

Taka szczerość ma jednak swoje zalety. Inni bowiem europejscy mężowie stanu, którzy równie mało mają do powiedzenia na temat polityki swych krajów, musieli przecież użyć wiele energii i czasu, papieru i fal eteru, a przede wszystkim pracy tłumaczy, by móc w swoim języku powtórzyć to samo, co powiedział Waszyngton: nieudolne, pełne zakłopotania igarstwa.

WSPÓLNE POGLĄDY

Niedawno temu cytowaliśmy pewien ciekawy artykuł zachodnio - niemieckiego tygodnika „Christ und Welt". Artykuł ten, poza stekiem oszczerstw na Polskę, zawierał również propozycję dogadania się z tak zwanym emigracyjnym „rządem" londyńskim na temat „odstąpienia" panu Adenauerowi naszych ziem zachodnich.

W związku z tym, przebywający w Sztokholmie p. Norwid - Nowacki, rzekomo pisarz, z pewnością „patriota" emigrancki, ogłosił w „Wiadomościach polskich" entuzjastyczny artykuł.

„Kontakty dyplomatyczne — pisze Norwid - Nowacki — winny ułatwić wymianę poglądów między Niemcami Zachodnimi i polską emigracją, która w OLBRZYMIEJ WIĘKSZOŚCI podziela poglądy „Christ und Welt".

Wiadomość, że polska emigracja — czytaj: londyńska klika emigracyjna — podziela poglądy organu Adenauera, iż Wrocław, Szczecin itd. winny wrócić do IV-tej, adenauerowskiej Rzeszy — ta wiadomość nie wymaga zgoła komentarzy. Tylko po co ta zabawa w „dyplomatyczne kontakty" i „WYMIANĘ" poglądów? Przecież tych poglądów nie trzeba wcale wymieniać. Pochodzą z jednego, wspólnego źródła: z amerykańskiego Departamentu Stanu.

W-K.

W Fabryce Samochodów Osobowych

JESZCZE W TYM ROKU

Została z tyłu ogromna hala, jedna, druga; przejścia w gliniastej, rozkopanej ziemi; strugi światła, płynące z prześwitów. Minęliśmy tę część żerańskiej fabryki samochodów, która czeka jeszcze na pełne wykończenie, na równe betonowe podłogi, na tynki, na instalacje, na maszyny. Idąc poprzez te jeszcze surowe, jakby z ziemi wyrosłe hale — oglądać można ginące wśród tych przestrzeni sylwetki ludzi, traktory, samochody. A dalej, za niewielkim przejściem — hala zalana strumieniami światła, tętniąca rytmem maszyn, rojna od ludzi, pełna obrabiarek, spod których spływają wąskie strużyny metalu.

Tu załoga Fabryki Samochodów Osobowych wita 1 Maja poważnymi zobowiązaniami. Tu robotnicy i inżynierowie Żerania pokażą, co już zrobiono, pokażą wspaniały sukces naszej twórczej myśli technicznej.

POSYPAŁY SIĘ ZOBOWIĄZANIA

Trybunę ustawiono pod ścianą, na wprost zastępu obrabiarek. Przeciskają się wśród maszyn ludzie, idący na zebranie.

Rozmawiam tymczasem z dyrektorem technicznym FSO, inż. **Halakiem.** Opowiada on o tym dziale żerańskiej produkcji, która powstała niedawno i rozrasta się dosłownie z dnia na dzień.

— Można nazwać ten dział fabryką fabryki. Przygotowujemy tutaj niezbędne elementy, potrzebne do produkcji samochodów.

— Stanęliśmy ongiś przed nadzwyczajnie trudnym zagadnieniem — uzyskania owych elementów. Pozostało jedyne wyjście — wyjście w naszych warunkach wyjątkowo trudne: wyprodukowanie tych elementów we własnym zakresie po to, by szybciej wypuścić nasze samochody. Istniała, co prawda, możliwość poczynienia zamówień w innych zakładach, na wykonanie ich jednak musielibyśmy czekać zbyt długo. Na to nie mogliśmy sobie pozwolić. Wzięliśmy się więc sami do roboty.

Tłum powoli wypełniał halę. Jedna za drugą — stawały obrabiarki. Robotnicy, szmatami wycierając ręce ze smarów, zbliżali się do trybuny.

Inżynier Halak mówił:

— Zaraz posypią się zobowiązania. Niektóre zrozumiałe są tylko dla fachowców, więc wytłumaczę ich sens.

— Produkujemy urządzenia przyszłej fabryki. Urządzenia nigdy w Polsce nie produkowane. Wymieńmy niektóre. Robimy konwojery, tj. taśmy do seryjnej produkcji, kabiny do suszenia lakierów na nadwoziach samochodów. W kabinach tych stosuje się suszenie promieniami „podczerwonymi", co daje znakomite rezultaty. Dalej tzw. przelotowe kabiny lakiernicze. Tu także stosuje się najnowsze zdobycze techniki dla ochrony zdrowia robotników.

Ponieważ lakiery posiadają szkodliwe substancje — robotnik oddzielany będzie od niezdrowych pyłów ekranem z wody i ekranem z warstwy powietrza.

Urwaliśmy rozmowę, gdyż rozpoczynało się zebranie. Przed trybuną stanęli półkolem robotnicy i inżynierowie, konstruktorzy i urzędnicy.

Przewodniczący rady zakładowej, **Sobiński,** zagaił. I posypały się zobowiązania.

W WALCE O POKÓJ

Blacharz **Chruściński,** brygadzista, wzorowy robotnik mówił towarzyszom: „Moja brygada zobowiązuje się z oszczędzonego materiału, z odpadków wykonać kabinę suszarnianą. Tym samym brygada blacharzy zapoczątkuje ruch korabielnikowców w FSO.

Po nim frezer **Kieszkowski** w imieniu wydziału remontowego — wymienił wiele pozycji. Przytoczymy niektóre.

Robotnicy tego działu wykonają w kwietniu 10 kabin lakierniczych, 3 suszarki. Robotnicy tego działu podniosą wydajność o 4 proc. oraz uruchomią wszystkie przybywające w kwietniu obrabiarki, obsadzą je ludźmi i wykonają ponad plan 30 proc. godzin roboczych.

Za nim dział głownego technologa. Ten dział powziął zobowiązania niezwykle ważne, przykładowe. Oto pracownicy zobowiązują się **skrócić o 1,5 miesiąca przygotowanie dokumentacji technicznych dla nowopowstających działów.**

Nie sposób wymienić wszystkie zobowiązania. Dział za działem, człowiek za człowiekiem, przy gromkich brawach, składał robotnicze przyrzeczenie. W tej hali, zalążku fabryki samochodów, powoływali się robotnicy na bohaterską walkę o pokój robotników całego świata, na swój udział w tej walce. Mówili o froncie narodowym, krzepnącym w walce.

Przed końcem zebrania przewodniczący odczytał tekst listu do robotników Zakładów Samochodowych im. Mołotowa w Gorkim. Oto fragmenty:

„Śiemy Wam pozdrowienia z okazji zbliżającego się Święta 1 Maja, Święta naszej wspólnej walki w obronie pokoju. Mobilizujemy wszystkie siły naszego zespołu, ażeby przedterminowo — jeszcze w tym roku — wykonać urządzenia, narzędzia i przyrządy dla uruchomienia pierwszego etapu produkcji.

Robimy dopiero pierwsze kroki w wytwarzaniu niezbędnych urządzeń i narzędzi, lecz pełni jesteśmy przeświadczenia, że idąc za Waszym przykładem i opierając się o bratnią pomoc i poparcie Związku Radzieckiego, umacniamy naszą pracą wspólny front obrony pokoju przed rozwydrzonymi imperialistami amerykańskimi i przed ich kapitalistycznymi sojusznikami.

Drodzy Towarzysze! Opierając się na Waszym przykładzie i wskazówkach organizujemy u nas w Polsce współzawodnictwo o wzmożenie produkcji, o wzrost oszczędności, o stałe zmniejszanie kosztów własnych produkcji, o zastosowanie nowoczesnej techniki i organizacji w przemyśle.

Kiedy już umilkły oklaski, towarzyszące odczytaniu listu, przewodniczący odczytał tekst uchwały załogi, kończącej się słowami:

„Podejmując powyższe zobowiązania pierwszomajowe, ślubujemy naszemu Rządowi Ludowemu i Kierownikowi naszej walki, Komitetowi Centralnemu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej nie szczędzić sił ani zdolności, aby plan roku 1951 wykonać na dwa miesiące przed terminem. Niech żyje front narodowy walki o pokój i Plan 6-letni! Niech żyje 1 Maja!".

Potem śpiewano Międzynarodówkę i znów ruszyły obrabiarki.

Robotnicy i inżynierowie fabryki samochodów złożyli klasie robotniczej i całemu narodowi ważną obietnicę.

PLAN ROCZNY WYKONANY O 2 MIESIĄCE WCZEŚNIEJ OZNACZA, ŻE W TYM ROKU O 2 MIESIĄCE WCZEŚNIEJ WYJADĄ Z FABRYKI PIERWSZE SAMOCHODY OSOBOWE.

Tadeusz Jackowski.

Siewy wiosenne rozpoczęte

22 marca brygady traktorowe z Państwowych Ośrodków Maszynowych rozpoczęły orkę w spółdzielniach produkcyjnych oraz u mało i średniorolnych chłopów zrzeszonych w grupach uprawnych. Pogoda sprzyjała. Na zdjęciu: traktorzyści POM nr 126 w Tarnowie Podgórnym (woj. poznańskie) ZMP-owcy — Władysław i Stanisław Lubka rozpoczynają orkę na polach spółdzielni produkcyjnej w Wilamowej. Foto WAF

Upłynęły dwa lata...

Naturalne barwniki dla drobnego przemysłu

wciąż jeszcze w sferze projektów

Sproszkowany korzeń berberysu barwi na żółto i czerwono, kwiat bławatka na niebiesko, pięciornik leśny rosnący na podmokłych łąkach na czerwono. Liście brzozy, kora dębu, olchy i wierzby, zioła dziurawca, jaśnowca i wielu innych są cennym surowcem do produkcji naturalnych barwników. Produkować barwniki naturalne można także z odpadów zielarskich przemysłu farmaceutycznego. Mogą one i powinny znaleźć szerokie zastosowanie w drobnym przemyśle ludowo-artystycznym, w chałupniczych warsztatach dywanowo-kilimkarskich, dziewiarskich, w usługowych punktach farbiarskich itp. — słowem w przemyśle, który opiera swą produkcję na surowcach miejscowych, odpadkowych i zastępczych.

Jednak mimo niewątpliwych korzyści, jakie mogłyby przynieść drobnej wytwórczości barwniki naturalne, nie zorganizowano dotychczas produkcji. Był czas, kiedy interesowała się tą sprawą Centrala Zielarska. Na konferencji prasowej w maju 1949 r. przedstawiciele Centrali demonstrowali tkaniny farbowane wyciągami z ziół. Próby były udane. Zapowiedziano, że Centrala podejmie masową produkcję barwników, że nie będą one ustępować syntetycznym. Oświadczono także, że można uruchomić produkcję stosunkowo niewielkim nakładem, że są urządzenia i fachowcy. A i samych surowców nie brak przecież na naszych polach i łąkach.

Od tego czasu upłynęły dwa lata. Wiatr w tym czasie strącił wiele ton liści brzozowych i niemało zwiędło bławatków. Kora wielu olch i dębów porosła zielonym mchem. I mchem porosły też plany produkcyjne Centrali Zielarskiej. (ig).

NOTATNIK ŁÓDZKI

Ludzie i miasto zmieniają szatę

(Od własnego korespondenta)

Wystawy, jak czuły barometr, wskazują nieomylnie na zmianę pory roku. Zza szyb znikły pelisy, ciepłe palta, szaliki i inne atrybuty zimy. Zamiast nich rozgościły się barwne jedwabie, kretony, kretoniki, bluzeczki — słowem całe „królestwo" sezonu wiosenno-letniego.

Wybór w tym roku jest o wiele większy, niż w latach ubiegłych. Centrala Odzieżowa nie zasypiała gruszek w popiele. Dotychczas „piętą achillesową" były rozmiary i kolory. Gotową odzież szyto jak na manekiny, a że nie każdy ma figurę jak z żurnala — wiele osób wychodziło z kwitkiem. Dzisiaj z kwitkiem nikt ze sklepu nie wychodzi, chyba z kwitem za kupioną rzecz. Zamiast jak dotąd w sześciu rozmiarach, Centrala produkuje konfekcję w 18 rozmiarach, a że w dodatku uzupełniono też gamę kolorów — łodzianie są zadowoleni.

Poprawiła się też sytuacja z bielizną i odzieżą dla dzieci. Tylko patrzeć jak w sklepach znajdą się w dużym wyborze letnie sukienki, kanadyjki, marynarki z welwetu, bombajki. Ładnie udekorowane wystawy działają jak magnes. Toteż w sklepach panuje ożywiony ruch. Nic dziwnego: wiosna za pasem. Najwyższa pora na wiosenno-letnią toaletę!

Ofensywa przeciw brudom

Ale nie tylko ludzie zmieniają toaletę. W szatę wiosenną przystraja się i miasto. Tym czym dla ludzi jest odzież, są dla miasta kwietniki, skwery, zieleńce. A zadymionej Łodzi bardzo potrzebna jest zieleń. Zwłaszcza jej północnej dzielnicy, najbardziej zaniedbanej pod tym względem przez przedwojenne władze sanacyjne. Toteż właśnie Bałuty uwzględniono przede wszystkim w tegorocznym planie robót.

W czworoboku między Franciszkańską, Północną, Ogrodową, Stodolnianą, a linią nowych budynków ZOR-u powstaje rozległy Park Staromiejski. Park będzie miał 16 ha powierzchni i stanie się niewątpliwie ulubionym miejscem spacerów łodzian. Efektowny pasaż ozdobi ulicę Abramowskiego, którą ostatnio przebudowano przy czynnym współudziale mieszkańców, wzbogacając ją o szereg pożytecznych obiektów, jak zbiorowe pralnie itd. Nie zapomniano też o dziatwie robotniczej, która otrzyma tu ogródek jordanowski z basenem.

Trawniki, krzewy i kwiaty podniosą wygląd estetyczny osiedla robotniczego na Stokach. Przebudowany będzie Park Reymonta i kilka parków dawnych fabrykantów. Na pustych placach zakwitną rabaty zieleni, zaś skwery i pasaże otrzymają światło i ławki.

Jednak trawniki, kwiaty i skwery to jeszcze nie wszystko. Po to, żeby miasto było ładne, musi być przede wszystkim czyste. Toteż postanowiono przeprowadzić generalną ofensywę przeciwko brudom. W kwietniu rozpocznie się „miesiąc czystości", przy czym do akcji tej zmobilizuje się całą ludność.

Wydaje się jednak, że przy tak dużych zaniedbaniach „miesiąc" nie wystarczy. Żeby akcja dała pełne wyniki musi być prowadzona stale: „miesiąc czystości" musi trwać przez cały rok!

Woda i kanalizacja

Na brud najlepszym „lekarstwem" jest woda. A Łódź ma bardzo mało wody. Nic więc dziwnego, że mieszkańcy z wielkim zainteresowaniem śledzą przebieg budowy potężnego akweduktu Łódź — Pilica, który wybawi ich z kłopotów.

Roboty rozwijają się pomyślnie. Przystąpiono już do spajania pierwszych odcinków rur, odbywają się wiercenia, badania wydajności. Równocześnie trwa budowa drugiego w Łodzi zbiornika.

Gdy rurociąg będzie już ułożony całkowicie, a nastąpi to najpóźniej w drugiej połowie 1954 roku, do miasta popłynie na dobę wiele tys. metrów sześciennych dobrej wody. Wystarczy to na zaspokojenie potrzeb pół miliona mieszkańców i zostanie jeszcze 15 tysięcy metrów dla przemysłu.

Nie znaczy to jednak, że dopiero za cztery lata ludność zacznie korzystać z udogodnień, związanych z rozbudową sieci wodociągowej. Już obecnie buduje się na Bałutach wielki zakład kąpielowy, gdzie oprócz kilkudziesięciu wanien i natrysków, znajdzie się basen pływacki z trampoliną, sale do masażu, czytelnia, gabinet lekarski, zakład fryzjerski. I coraz więcej domów robotniczych przyłącza się do sieci, zasilając je na razie wodą z miejskich studni głębinowych.

Równolegle odbywa się rozbudowa sieci kanalizacyjnej. Coraz więcej kanałów przerzyna robotnicze przedmieścia Łodzi. A woda i kanalizacja to poprawa stanu sanitarnego, to lepsze warunki bytowania dla wielotysięcznych rzesz ludności.

Przed wojną o kanalizacji i dobrej wodzie nikomu nie śniło się na Bałutach. O urządzeniach tych robotnicza ludność tej dzielnicy miasta, stłoczona w małych, wilgotnych klitkach, wiedziała tylko... ze słyszenia.

Adam Ochocki

RADIO

na dzień 30 marca 1951 r. (piątek).

Na fali 1322 m.

5.20 Koncert 6.05 Polska pieśń masowa 6.10 Wszechnica Radiowa 7.00 Muzyka 8.00 Koncert popularny 8.55 Aud. dla kl. V—VII z cyklu: „Muzyka ludowa i jej odbicie w muzyce artystycznej" 9.15 Polska pieśń masowa 9.20 Muzyka i aktualności 9.50 „Domy nad Wisłą" — odc. pow. Ostromęckiego 10.30 Muzyka rozrywkowa 10.55 Aud. dla kl. I—II — pogadanka muzyczna 11.15 Wieś tańczy i śpiewa 11.30 Miniatury dawnych mistrzów. 12.15 Arie i pieśni komp. włoskich 12.45 Na swojską nutę 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych 16.25 „Lelewel" — pog. z cyklu: „Polska myśl postępowa" 16.40 Kompozytor Tygodnia— Zygmunt Noskowski 17.00 Lekcja języka rosyjskiego 17.20 Z kraju i ze świata 18.00 „Przedpole" — odc. pow. Gałaja 18.20 Muzyka ludowa 19.00 Arcydzieła muzyczne są dla wszystkich 19.20 Muzyka 20.30 Koncert symfoniczny 21.30 „Porozmawiajmy" 21.35 Polska pieśń masowa 21.40 Wszechnica Radiowa 22.00 Stan pogody 22.02 Muzyka taneczna 22.20 Radziecka muzyka kameralna.

Na fali 367 m.

5.20 Koncert 6.15 Koncert z Budapesztu 6.50 Pieśni masowe 7.20 Wszechnica Radiowa 7.40 Muzyka 13.50 Sonata Griega 14.50 Muzyka rozrywkowa 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych 15.50 Koncert solistów 16.20 Dziennik warszawski 16.35 Muzyka 16.55 Życie kulturalne Warszawy 17.05 Reportaż 17.15 Koncert 17.45 Felieton 18.00 Utwory Schumanna 18.35 Drobne utwory wiolonczelowe i wokalne 19.00 Wszechnica Radiowa 19.20 Koncert 20.30 Koncert masowy 21.15 „Szymon Konarski" — pog. z cyklu: „Sylwetki ludzi postępu" 21.30 Muzyka i aktualności 22.15 Koncert z Budapesztu 23.10 Muzyka symfoniczna.

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

NA OBCYCH FALACH

Moskwa w języku polskim 25 m. 30 m. 41 m. 49 m.

Audycje 11.15 16.30 19.30 (Aud. dla młodzieży) 21.00 (Komentarz dnia) 22.00 Koncert.

Moskwa 1935 m. 1734 m. 433 m.

13.45 Program dnia 20.00 Teatr przed mikrofonem 22.05 Koncert.

ŻYCIE SPORTOWE

Najnowszy sport—walka na bagnety

Co o niej sportowiec wiedzieć powinien

Do niedawna walka na bagnety była konkurencją widywaną jedynie na wewnętrznych zawodach wojskowych. W dn. 12.IV 1949 r. P. Związek Szermierczy wprowadził ją do programu szermierki jako czwartą broń — obok szabli, floretu i szpady. W r. 1950 na konferencji szermierczej w Pradze związki szermiercze państw Demokracji Ludowych postanowiły walkę na bagnety włączyć do swych programów szermierczych, a Zw. Szermierczy CSR pierwszy zwrócił się do PZSz o nadesłanie okazowych modeli karabinów szermierczych.

Nowy sport znalazł również uznanie na terenie Międzynar. Federacji Szermierczej. F. I. E. zwróciła się nie bawem do PZSz o nadesłanie jej regulaminów walki na bagnety, celem propagowania jej wśród innych członków FIE. Ob. **Nawrockiemu** powierzono referat spraw walki na bagnety przy FIE, a ob. **Friedricha** powołano do Komisji Propagandy.

Oto w kilku słowach historia najmłodszego sportu — walki na bagnety.

Walka na bagnety ma specjalne walory jako ćwiczenie wyrabiające harmonijnie całe ciało zawodnika i jako konkurencja, której technika jest łatwa do opanowania, a więc nadająca się do upowszechniania w szerokich masach młodzieży.

PRZEPISY WALKI

Przepisy walki są nieskomplikowane. Walka toczy się na planszy długości 24 m i szerokości 2 m. Karabin używany do walki wagi ok. 3 kg z bagnetem zaopatrzonym w sprężynę z gałką obszytą skórą daje pełną gwarancję bezpieczeństwa. Zawodnicy występują do walki w maskach i plastronach oraz w specjalnych rękawicach.

Zwycięża zawodnik, który zadał większą ilość pchnięć. Powierzchnia zaliczanych trafień obejmuje całe ciało od kolan w górę, z wyjątkiem przedramion, tyłu głowy i karku. Sędziowie mogą zawodnikowi zaliczyć jako trafienie: „niedozwolone działanie" na planszy, upuszczenie karabinu, przekroczenie tylnej granicy pola walki itp. oraz przekroczenie czasu walki. Gdy walkę przerwano z powodu upływu czasu, obu zawodnikom zalicza się punkty brakujące im do porażki. Tak więc przy stanie 0:1 zalicza się wynik 2:3 trafień: Na spotkanie składają się zwykle 3 walki.

Walka na bagnety zyskała w Polsce dużą popularność. Kartoteki Sekcji Szermierczej GKKF wykazują już około 1500 zawodników. Mistrzostwa Polski w tej broni były najliczniej obesłanymi zawodami w Polsce w 1950 r. Zwyciężyła na nich drużyna CWKS przed **Gwardią** i SP, zaś indywidualnie ppor. **Paliga** CWKS przed por. **Przeździeckim** CWKS i ppor. **Królikowskim** CWKS..

Sekcja Szer. GKKF w planach wyszkoleniowych słusznie stawia na pierwszym miejscu walkę na bagnety. Jest to bowiem sport obrony narodowej, a obowiązkiem każdego sportowca jest — **być gotowym do obrony kraju.**

Stem.

Vesely szlifuje formę

na kolarski Wyścig Pokoju

Czechosłowaccy kolarze trenują pilnie do IV Międzynar. Kolarskiego Wyścigu Pokoju organizowanego przez redakcję „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava".

„Svobodne Slovo" z dnia 18 bm. zamieściło wypowiedź najlepszego szosowca CSR, jednego z najpopularniejszych kolarzy trzech wyścigów „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava" — **Jana Veselyego,** na temat tegorocznego wyścigu.

Vesely przebywał ostatnio w Pardubicach, gdzie prowadził kurs szkoleniowy dla instruktorów kolarskich.

„W Pardubicach miałem na kursie — pisze Vesely — dwóch kolarzy, którzy startowali w zeszłorocznym wyścigu: **Knezourka i Pericza.** Na wspólnych treningach, przed tegorocznym wyścigiem przejechaliśmy ponad 850 km, a ogółem mamy już ponad 1.000 przejechanych kilometrów.

Ostateczny trening do wyścigu Praga — Warszawa przeprowadzę z 20-ma kolegami na specjalnym obozie w Petrohradzie".

Marsz patrolowy w IV rocznicę śmierci Gen. K. Świerczewskiego

W czwartą rocznicę bohaterskiej śmierci gen. Świerczewskiego rozpoczął się na trasie 165 km z Rzeszowa do Jabłonki młodzieżowy marsz patrolowy „ostatnim szlakiem wielkiego bohatera rewolucjonisty".

Pierwszy etap marszu z Rzeszowa do Strzyżowa (dł. 32 km) przyniósł następujące wyniki: 1) LZS — 3:37:33 godz., 2) Gwardia II — 3:41:56, 3) Służba Polsce — 3:43:11, 4) Gwardia III — 3:46:37, 5) Gwardia I — 3:46:50.

Startująca poza konkursem drużyna warszawska uzyskała czas — 3:48:23.

FACHOWCY POSZUKIWANI

PRACOWNIKÓW Z WYŻSZYM WYKSZTAŁCENIEM LUB DŁUGOLETNIĄ PRAKTYKĄ: PLANISTÓW, EKONOMISTÓW, GEOGRAFÓW, URBANISTÓW poszukuje WOJEWÓDZKA KOMISJA PLANOWANIA GOSPODARCZEGO W OLSZTYNIE. Wynagrodzenie w/g kwalifikacji. Możliwość zapewnienia mieszkania w Olsztynie. Kandydaci mogą się zgłaszać codziennie w godzinach urzędowych do ref. personalnego przy ul. Stalina 12 w Olsztynie. K 329-0

OBWIESZCZENIA

„W związku z uchwałą Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14.XII.50 r. w sprawie rozpatrywania i załatwiania odwołań, listów, zażaleń ludności i krytyki prasowej, Biuro Wojewódzkie Centrali Odzieżowej w Radomiu zawiadamia, że Dyrektor Biura przyjmuje osoby zainteresowane w każdy poniedziałek w lokalu przy ul. Plac Stare Miasto 12 w godz. od 16 — 18-ej". K. 224-1

Ogłoszenia drobne

OGŁOSZENIA DROBNE PRZYJMUJĄ WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE W CAŁYM KRAJU

HANDLOWE

Książki polskie i obce wydania dawniejsze posiada jeszcze na składzie księgarnia Deka, Olsztyn, Lanca 2, tel. 927. K 309-0

Zakład fryzjerski damsko-męski sprzedam lub wydzierżawię. Klementyna Cichosz, Starachowice. 217-0

PRACA ZAOF.

Potrzebny chłopiec do obsługiwania konia. Częstochowa, Sikorskiego 72, Organa. 5256-1

LOKALE

Wynajmę pokój ew. magazyn w celu złożenia mebli. Zgłoszenia Częstochowa Biuro Ogłoszeń Aleja 52 pod „magazyn". 5260-1

RÓŻNE

Pies wilczur czarny zginął. Odprowadzić za wynagrodzeniem Częstochowa, Jasnogórska 12, Klich. 5257-0

Poszukiwani krwiodawcy

Wojewódzka Stacja Krwiodawstwa w Olsztynie rozpoczęła badania kandydatów na krwiodawców. Zapisy odbywają się codziennie przy ul. Partyzantów 82 od godz. 8.00 do 15.00. Cena krwi 1.350 zł. za litr.

Zarząd Spółdzielni Spożywców w Hajnówce zawiadamia swych członków, że dnia 1.IV.1951 r. o godz. 12 odbędą się Zebrania Obwodowe Członków Spółdzielni Spożywców. Prosimy o liczne przybycie. 253-0

Zginął piesek (suczka) czarny z brązowym, puszysty, wabi się „Pikuś". Odprowadzić za wynagrodzeniem, Częstochowa, Sobieskiego 26 m. 5. Telefon 17-88. 5258-1

ZGUBY

Zgubiono odcinki zameldowania na nazwiska Diesing Otylia, Erich, Renata oraz Kus Gustaw wydane przez gm. Szombark. 4359-1

Zgubiono kartę rozpozn. wydaną przez władze niemieckie Warszawie na nazwisko Maissner Zofia Olsztyn, Stalina 32 —3. 4858-1

Zgubiono zaświadczenia: pierwszej rejestracji poborowych RKU Olsztyn, komisji SP i drugiej rejestracji poborowych RKU Kętrzyn na nazwisko Semeniuk Sergiusz, syn Pawła rocznik 1931. 4857-1

Zgubiono książeczkę wojskową serii A Nr. 547349 RKU Olsztyn na nazwisko Jabłoński Paweł. 4856-1

Zgubiono legitymację Zakładów Metalowych Radom Nr. 1620 Zakrzewska Krystyna. 222-1

Zgubiono kartę rejestracyjną, metrykę, legitymację związkową na nazwisko Nowak Tadeusz. 223-1

Zgubiono zaświadczenie wojskowe RKU Łomża świadectwo ukończenia gimnazjum w Zambrowie metrykę urodzenia, legitymację ZSCh na nazwisko Strzelczyk Zdzisław— Jan Wola Zambrowska gm. Długobórz. 4728-1

Zgubiono kartę kupna i kartę rejestracyjną motocykla wydaną przez Urząd Motoryzacji w Częstochowie na nazwisko Honc Ryszard. 5259-1

Zgubiono kartę rzemieślniczą Nr. 149/49 na prowadzenie młyna wydane w Częstochowie na nazwiska Bednarek Alfons, Otrębski Stefan i Płusa Józef, zam. Częstochowa. 5255-1

Zgubiono książeczkę wojskową RKU Częstochowa oraz odcinek wymeldowania z Krzepic na nazwisko Błędowski Henryk. 5254-1

Skradziono książeczkę wojskową i kartę rejestracyjną RKU Częstochowa — oraz dowód osobisty na nazwisko Lubański Michał. 5253-1

Tworzyański Bohdan, Końskie, Bank Rolny, poszukuje adresów: ob. Pac-Pomarnickiego Mikołaja, Sobocińskiego Jakuba, Rudnickiego Bolesława w pilnej sprawie. 225-1

Pozostawiono lub zgubiono książkę meldunkową domu Nr. 23 ulica Żeromskiego Radom. Uprasza się oddać dozorcy domu.

Zgubiono legitymację szkolną Nr. 1128 na nazwisko Maj Bogusław. 220-1

Skradziono legitymację kolejową, obywatelstwo, dowód osobisty, bilet bezpłatny do Legnicy na nazwisko Wołkowska Ludmiła. 219-1

Zgubiono książeczkę wojskową RKU Radom na nazwisko Bartosiak Wacław Radom Dębowa 10.

Unieważnia się skradzioną pieczątkę firmową: Wytwórnia Czapek „Flora" Antoni Michalski Olsztyn al. J. Stalina 24 m. 3.

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez RKU Częstochowa, legitymację Związków Zawodowych oraz metrykę urodzenia na nazwisko Oziembała Józef. 5246-1

Unieważnia się pieczątkę podłużną z napisem „Wytwórnia Galanterii Metalowej, Częstochowa, Jaskrowska 152", zgubioną w Warszawie dnia 22 marca 1951. 5250-1

Obrady oświatowego aktywu partyjnego
NAUCZYCIELSTWO W SZEREGACH
Frontu Narodowego

(l) W dniach 28 i 29 bm. obradowała w Olsztynie konferencja kierowników wydziałów oświaty prez. powiatowych Rad Narodowych, poświęcona przygotowaniom nowego roku szkolnego i właściwego rozstawienia nowych kadr nauczycielskich. W obradach wziął udział wicemin. oświaty ob. J. Klimaszewski.

Konferencję tę poprzedziła wojewódzka narada partyjnego aktywu oświatowego, której przedmiotem były aktualne zagadnienia szkolnictwa na tle uchwał VI Plenum KC PZPR i zjazdu ZNP w Warszawie.

ZWIĘKSZYĆ CZUJNOŚĆ KLASOWĄ

Zagadnienia te zreferowała obszernie ob. Juzoniowa, kierownik wydz. propagandy KW PZPR. Po omówieniu sytuacji międzynarodowej i wskazaniu na konieczność dalszej wzmożonej walki o pokój, której jednym z ogniw jest przedterminowa realizacja planu 6-letniego, ob. Juzoniowa wskazała na rolę nauczycielstwa i szkoły, jaką odgrywać winny w dniu dzisiejszym. Omówiwszy wytyczne VI Plenum referentka podkreśliła konieczność zwiększenia czujności klasowej nauczycielstwa i mobilizowania go do przeciwstawienia się destrukcyjnej działalności wroga w oddziaływaniu na młodzież oraz stworzenie na bazie walki klasowej mocnych podstaw szerokiej mobilizacji społeczeństwa woj. olsztyńskiego we froncie narodowym.

Po referacie odbyła się ożywiona dyskusja, w której wzięło udział 30 mówców. Wszyscy akcentowali mocno wielką i odpowiedzialną rolę, jaka przypada w udziale naszemu nauczycielstwu i szkolnictwu regionalnemu w narodowym froncie walki o pokój i plan 6-letni.

Reasumując dyskusję przedstawiciel KC PZPR ob. Bielecki stwierdził m. inn., że nauczycielstwo polskie idzie z Partią i realizuje jej wytyczne, ale położył jednocześnie nacisk na konieczność zacieśnienia tych więzów, oraz na współpracę nauczycieli z młodzieżą i rolę nauczycielstwa w upowszechnieniu spółdzielczości produkcyjnej na wsi.

— Prace nauczycielstwa — powiedział ob. Bielecki — musi cechować głębokie przekonanie do sprawy, której służy. Wówczas dopiero potrafi ono oddziaływać na młodzież i najbliższe środowisko. Wykład przedmiotów w szkole musi być prowadzony w ten sposób, aby zbliżał uczącą się młodzież do zrozumienia nauki marksizmu — leninizmu.

Na zakończenie obrad uchwalono rezolucję, w której postanowiono m. in.:

W kwietniu br. zorganizować podobne narady dla partyjnego i ZMP-owskiego aktywu oświatowego na szczeblu powiatów.

W codziennej pracy mobilizować wszystkich towarzyszy do stworzenia szerokiego frontu narodowego w walce o pokój i plan 6-letni i do równoczesnej walki z wypaczeniami sekciarskimi.

Sprawozdanie z wspomnianych na wstępie dwudniowych obrad kierowników wydziałów oświaty prezydiów PRN podamy w jednym z najbliższych numerów.

Zobowiązania Czynu Pierwszomajowego
pod znakiem oszczędności
i wzrostu produkcji

(an) Podejmowane masowo przez świat pracy Warmii i Mazur zobowiązania dla uczczenia Święta 1 Maja napływają szeroką falą ze wszystkich stron województwa.

Apel wystosowany przez załogę **tartaku Nr 5 w Miłomłynie, pow. Ostróda** o przedterminowe wykonanie planów i przekroczenie produkcji znalazł głęboki oddźwięk. Zobowiązania załogi w Miłomłynie, która postanowiła plany produkcyjne za marzec i kwiecień wykonać w 120 proc., są zrealizowane przedterminowo dzięki powstałemu współzawodnictwu w całym Rejonie Przemysłu Drzewnego.

Załoga tartaku w **Biskupcu, pow. Reszel,** postanowiła niezależnie od planów produkcyjnych dodatkowo przetrzeć 1.000 m sześc. drewna, oszczędzając w ten sposób 13.100 zł. Ponadto wspomniana załoga wezwała dotychczas remontujące się tartaki w **Łaniewie, Wipsowie, Stawigudzie i Chruścielu** do przedterminowego wykończenia remontów i do wyrównania zaległości produkcyjnych powstałych w tym okresie. Pracownicy tartaku **Dębień,** w Smolnikach, pow. Suszu, postanowili plan kwartalny wykonać w 107 proc., a pracownicy tartaku Nr 3 w **Jedwabnie,** pow. Nidzica, plan produkcyjny za marzec i kwiecień zwiększyć o 10 proc., wykonując go do 27 kwietnia rb.

Załoga tartaku „Odbudowa" w miejscowości Ruciane, pow. Pisz, postanowiła zaoszczędzić 864 godziny wartości 1.200 zł., a m. in. brygada ob. Obucha zobowiązała się przepracować 80 dodatkowych godzin, brygada Koziołczyka 102 godz., brygada Domagalskiego 136 godz.

Z iudywidualnych zobowiązań na uwagę zasługuje ob. **Pawelec,** który zobowiązał się dać 30 godzin dodatkowej pracy. **Członkowie koła ZMP** we wspomnianym tartaku postanowili poświęcić jeden dzień świąteczny na pomoc przy inwentaryzacji w sąsiednim nadleśnictwie w terminie do 1 maja. Załoga tartaku **Orłowo** w Giżycku zobowiązała się wykonać plan produkcyjny w kwietniu w 120 proc., dając tym oszczędność wynoszącą ok. 10 tys. zł.

Pracownicy **nadleśnictwa Iława** zobowiązali się wykończyć swój plan na 5 dni przed terminem, a ponadto dać 36 pracodniówek, przy przeprowadzeniu inwentaryzacji. **Fabryka szczotek i pędzli w Mrągowie** zaoszczędzi w maju łącznie sumę 11.500 zł. wykonując miesięczny plan produkcyjny na 10 dni przed terminem. Ponadto cała załoga fabryki w ramach akcji wiosennej weźmie udział w sadzeniu ziemniaków na polach sąsiedniego PGR.

Ciekawe zobowiązanie podjęła załoga **Państw. Fabryki Wyrobów Drzewnych Nr 6 w Szczytnie,** postanawiając umeblować własną świetlicę zakładową. W tym celu z materiału odpadkowego wykonane zostanie 200 taboretów w terminie do dnia 28 kwietnia rb. Wartość powyższego zobowiązania wyniesie ok. 4.200 zł.

Pracownicy nadleśnictwa **Strzałowo,** pow. mrągowski, postanowili bezinteresownie przepracować po 1 dniu przy inwentaryzacji, dając w ten sposób ok. 650 zł oszczędności.

Załoga warsztatów naprawczych TOR im. Gen. Świerczewskiego w Pasłęku, na zebraniu produkcyjnym, zwołanym w IV rocznicę śmierci generała zobowiązała się wobec wykonania planu wyremontować dodatkowo 20 tratorów, będących w głównej naprawie w terminie do 15 kwietnia rb. Wartość wspomnianego czynu oblicza się łącznie na ok. 140 tys. zł.

Zakład Wyrobów Drzewnych Nr 5 w Reszlu wykona miesięczny plan na 2 dni przed terminem, dzięki czemu zaoszczędzi 2.050 zł. Załoga **tartaku Nr 2 w Iławie** w liczbie 75 osób mimo posiadanych trudności technicznych tartaku wykona plany bieżące produkcyjne I kwartału rb. w 100 proc. a w kwietniu w 108 proc.

Przed Konferencją Miejską TPP-R
Walne zebrania kół
oceniają dotychczasowe prace

Akcja wyborcza do władz kół TPP-R na terenie Olsztyna ma się ku końcowi.

Walne zebrania wybierające nowe władze oraz delegatów na konferencję miejską są poważnym wydarzeniem w pracy kół. Przeprowadza się bowiem na nich analizę pracy za rok ubiegły oraz ustala wytyczne dla bieżących prac.

A oto fragmenty z życia niektórych kół olsztyńskich w świetle przeprowadzonej na walnych zebraniach analizy pracy w roku ubiegłym.

Koło TPP-R przy **Zakładzie Doskonalenia Rzemiosła** może poszczycić się pewnymi osiągnięciami, 85 proc. członków prenumeruje gazetę „Wolność". Zarząd Koła zbierał się systematycznie i dobrze przygotowywał zebrania. Koło to opiekuje się młodzieżą uczącą się w szkole Techników Komunikacyjnych, przygotowuje odczyty oraz zaopatruje w pisma radzieckie.

Koło TPP-R przy **Straży Pożarnej** prowadzi systematyczne zebrania, na których wygłaszane są ciekawe referaty. Kolegium redakcyjne wydaje gazetkę ścienną. Były także niedociągnięcia. Z inicjatywy członków koła zarząd zorganizował kurs języka rosyjskiego, lecz niestety z braku należytej organizacji kursu już po 2 miesiącach kurs rozpadł się.

Walne zebranie koła szczególnie przydało się ustępującemu zarządowi przy **Gminnej Kasie Spółdzielczej w Olsztynie.** Zarząd niestety nie mógł się wykazać przed walnym zebraniem żadną pracą, i członkowie musieli stwierdzić, że za mało dopilnowali prece Zarządu. Walne zebranie w konkluzji podjęło słuszną decyzję, naprawić niedociągnięcia w pracy roku ubiegłego konkretną pracą w roku bieżącym.

Spółdzielnia szewska w Mrągu
cieszy się uznaniem całego miasta

Wielkim udogodnieniem dla świata pracy w Mrągu jest istnienie spółdzielni szewskiej. Oddawane do naprawy obuwie jest wykonywane terminowo i rzetelnie tak, że wszyscy mieszkańcy są z niej zadowoleni. Do niedawna było jeszcze inaczej. Na poprawę stosunków wpłynęła jednak zmiana kierownictwa spółdzielni. Obecnie prezesem jest ob. Helena Trzeciak, która należycie pracuje nad rozwojem spółdzielni. W spółdzielni dzielącej się na 2 działy, pracuje 29 ludzi. Wielu z nich nie było przeszkolonych. Dzięki zaawansowanemu fachowcowi, który podzielił się swoim doświadczeniem, dziś wszyscy znają swój zawód. Trochę szwankuje jednak higiena, brak jest również wentylatora. Mankamenty te zostaną usunięte po przeprowadzeniu się spółdzielni do nowego lokalu, co nastąpi już w pierwszych dniach kwietnia. Kierownictwo spółdzielni ma w planie rozpoczęcie produkcji systemem taśmowym oraz szkolenie pracowników.

Dobry rozwój spółdzielni jeszcze raz potwierdza, że kobieta w Polsce Ludowej może stać na kierowniczym stanowisku, i że ze swych obowiązków wywiązuje się należycie.

Kor. z Morąga J.J.

Prezydium GRN w Borecznie
nie interesuje się likwidacją analfabetyzmu

(Korespondencja własna)

Pow. Morąg systematycznie zdąża do zakończenia likwidacji analfabetyzmu. Termin wyznaczono na 15 kwietnia br. Musi on być bezwzględnie dotrzymany. Wszyscy ci, którzy organizują i prowadzą zagadnienie WA dobrze to rozumieją. Jednak wyniki pracy w gm. **Boreczno** nasuwają podejrzenie, że GRN w Borecznie nie rozumie tego zagadnienia. Pracownicy Prez. GRN myślą, że „jakoś to będzie" i likwidacja analfabetyzmu nastąpi bez ich udziału i aktywnej pracy Gm. Kom. Społ. do WA.

Na skutek takiego ustosunkowania się w grom. Żurki Wielkie nauka nie odbywa się. Wyznaczono wprawdzie nauczyciela społecznego, ale nikt nie przyszedł mu z pomocą w uświadamianiu podległych szkoleniu i w utrzymaniu należytej frekwencji. Sytuacja jednak nie jest bez wyjścia. Należy tylko natychmiast przystąpić do lustracji wszystkich punktów nauczania, zbadać frekwencję, porozmawiać z opornymi a zobowiązanie powiatu zostanie wykonane w terminie.

Kor. z Morąga J. J.

Siewy Pokoju
174 ochotnicze zespoły uprawowe
zlikwidują 3 tysiące ha odłogów

(il) W związku z rozwijającą się w całym kraju potężną akcją przeniesienia i popularyzacji uchwał berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju, w terenie naszego województwa odbywają się zebrania, na których zarówno robotnicy zakładów pracy jak i chłopi dają gorący wyraz swojej solidarności z ogólnoświatowym obozem ludzi walczących o utrzymanie pokoju.

Jedną z form odpowiedzi na knowania podżegaczy wojennych jest na odcinku wiejskim organizowanie przez chłopów woj. olsztyńskiego zespołów uprawowych. Ten pokojowy czyn przyczyni się do całkowitego zlikwidowania odłogów, do wzrostu potencjału gospodarczego naszego Ludowego Państwa, do wzmocnienia Frontu Narodowego oraz szybszej realizacji Planu 6-letniego.

SIEWY POKOJU

Dotychczas zorganizowano na Warmii i Mazurach 174 takich zespołów. Członkowie ich, mało i średniorolni chłopi zobowiązali się zlikwidować ok. 3.000 ha odłogów.

M. in. chłopi gromady Józefów w pow. morskim zobowiązali się na zebraniu gromadzkim uprawić 235 ha odłogów, oraz wezwać do współzawodnictwa o większą wydajność z ha wszystkie gromady naszego województwa. Kierownikiem zespołu uprawowego w Józefowie obrano jednomyślnie Walentego Kowalczyka. Chłopi grom. Sakwy Duże w gm. Budry oraz w gromadzie Pozezdrze w pow. węgorzewskim w odpowiedzi na apel gromady Spławie zobowiązali się podnieść plany o 20 proc. oraz wezwać sąsiednie gromady do współzawodnictwa.

W grom. **Stryjewo** chłopi jako pierwsi w pow. reszelskim wykonali w Czynie Pokojowym roczny plan kontraktacji.

Zebrań gromadzkich, organizowanych przez PKOP odbyło się dotychczas w województwie 682. Akcja ta jednak trwa w dalszym ciągu i nie ma dnia, by nadchodzące z terenu meldunki nie doniosły o podjętych przez świat pracy zobowiązaniach w ramach Czynu Pokojowego.

Jedno z takich zebrań odbyło się ostatnio w **Szczytnie.** Zgromadzeni na zebraniu PKOP uchwalili jednogłośnie rezolucję, w której m. in. czytamy:

— Deklarujemy wspólnie z całym Narodem polskim i ludem pracującym Niemieckiej Republiki Demokratycznej usilnie pracować nad utrwaleniem i wzmocnieniem sojuszu i przyjaźni między Polską Ludową, a Niemiecką Republiką Demokratyczną, gdyż przyjaźń obydwu krajów, nawiązana w oparciu o uznanie wspólnej sprawy Pokoju na Odrze i Nysie — wytrąci raz na zawsze broń z ręki niemieckich rewizjonistów i anglo-amerykańskich imperialistów. Zobowiązujemy się dać z siebie wszystko w Obronie Pokoju, umacnianie potencjału gospodarczego naszej Ludowej Ojczyzny oraz pomoc w mobilizowaniu naszego środowiska do wykonania Planu 6-letniego, który stworzy z naszego Kraju Państwo silne i szczęśliwe.

Słuszna uchwała MRN
nie jest realizowana

(Korespondencja własna)

MRN w Olsztynku na posiedzeniu w dniu 13 grudnia ub. r. rozpatrywała sprawę wprowadzenia ograniczeń w handlu napojami alkoholowymi, jak np. zakaz sprzedaży w dniach targowych, zjazdów, uroczystości, w godzinach wydawania obiadów popularnych również sprzedaży małoletnim, kupującym na zlecenie starszych, usunięcia flaszek z wystaw itp.

Na następnym posiedzeniu **20 stycznia** rb. ponownie poruszano tę sprawę. Ostatecznie uchwalono zakaz sprzedaży w dniach targowych i większych zjazdów oraz sprzedaży nie pełnoletnim.

Zdawałoby **się sprawę załatwiano** ostatecznie. A jednak na posiedzeniu 28 lutego rb. stwierdzono, że żadnego zarządzenia na podstawie tej uchwały nie wydano, gdyż... brak akceptacji uchwały przez PRN. Tak wyjaśnił sekretarz Prez. MRN.

I widocznie po dzień dzisiejszy PRN nie decyduje się na zaakceptowanie tej uchwały, skoro ani sklep, ani gospoda nie otrzymały odnośnego zarządzenia. **A niektórzy** chłopi jak używali tak używają sobie nadal i zarobione na targach pieniądze przepijają w gospodzie.

Długa jest droga od powzięcia uchwały MRN do jej realizacji.
Ale komu na tym zależy?

Kor. z Olsztynka (D)

BRAK LOKALU
na liceum felczerskie

(an) Jedną z naczelnych trosk władz Służby Zdrowia naszego województwa jest dbałość o nowe kadry personelu pomocniczego. Troska ta idzie w dwóch kierunkach: pozyskania nowych sił pielęgniarskich i pomocniczo - lekarskich na drodze szkolenia długofalowego oraz przez doraźne szkolenie tzw. młodszych pielęgniarek. Jeżeli chodzi o pierwszy system, to istnieje projekt organizacji liceum felczerskiego.

Niestety sprawa ta ze względu na brak lokalu w Olsztynie napotyka na poważne trudności. Natomiast istniejąca w Olsztynie dwuletnia szkoła pielęgniarek rozwija się pomyślnie i już w roku przyszłym absolwentki jej zasilą kadry pielęgniarskie w terenie, a istniejące w Giżycku i Olsztynie szkoły młodszych pielęgniarek wypuściły już 152 absolwentki.

UL w Mikołajkach
zakończył półrocze

Uniwersytet Ludowy w Mikołajkach, pow. Mrągowo, jest największą szkołą tego typu w Polsce. Liczy on obecnie 97 słuchaczy, w tym 85 proc. Polaków miejscowego pochodzenia. Ostatnio przeprowadzono półroczne egzaminy piśmienne i ustne. Wytężona praca nauczycieli i słuchaczy dała bardzo dobre wyniki.

Przedstawiciel ZW ZSCh. **Zawadzki** i wizytator ZG ZSCh. **Wimański** w przemówieniach z uznaniem podkreślili nasz wysiłek i postępy w nauce.

Po feriach rozpoczną się dwa kursy: buchalterii i społeczno-administracyjny.

Kor. UL Mikołajki — Hajducka.

Naszym zdaniem
WIOSENNE PORZĄDKI

Jest coraz cieplej i wszystko zapowiada rychłe przyjście już nie kalendarzowej, ale tym razem prawdziwej wiosny. Symbolizuje to nadejście ciepłych dni działwa, od której zwłaszcza w słoneczne przedpołudnia rojno jest w ogródku jordanowskim, w zieleńcach i na wszystkich placach Olsztyna. Cieszymy się, patrząc na działwę, lecz równocześnie musimy stwierdzić, że czas najwyższy na przeprowadzenie gruntownych miejskich „porządków wiosennych".

W nielicznych już na szczęście ruinach przez zimę zgromadziły się sterty śmieci. Jak np. w uwiecznionym przed kilku miesiącami na naszym zdjęciu rumowisku przy zbiegu ul. Nowomiejskiego i Curie-Skłodowskiej, na pl. Nowotki, Roosevelta i wielu innych.

Uważamy, że ZOM winien zainteresować się rychłym odśmieceniem tych ruin i zieleńców. Równocześnie zgadzamy się całkowicie z głosami naszych Czytelników, żądających uprzątnięcia cegieł, leżących luźno w gruzach przy placyku zabaw dziecięcych na pl. Nowotki. Cegły bowiem są bardzo często wykorzystywane, jako niebezpieczna zabawka.

Niech nadchodzącą wiosnę pracowity i piękny Olsztyn spotka, jako jedno z najczystszych miast w Polsce.

Woda zalewa piwnice
Pisz czeka na Czyn Melioracyjny

(korespondencja własna)

Brak opieki nad siecią kanałów i przepustów melioracyjnych na łąkach okalających bezpośrednio m. Pisz od strony zachodniej spowodował spiętrzenie się poziomu wód do tego stopnia, że woda zalała wszystkie piwnice w budynkach położonych przy ul. **Polnej, Sienkiewicza, Kwiatowej, Żymierskiego, Gdańskiej** itd. Zalane są również po brzegi piwnice pod budynkiem własnym Szpitala Powiatowego, gdzie woda nie tylko uniemożliwia prowadzenie dalszego remontu urządzeń centralnego ogrzewania, ale poważnie zagraża uszkodzeniem już wykonanych robót.

Masy wód podmywają także nasyp bocznicy kolejowej, prowadzącej do Państw. Fabryki Sklejek.

Społeczeństwo Pisza jest przekonane, że Prez. MRN i tym razem wykaże swoją inicjatywę i zajmie się wkrótce oczyszczeniem kilkudziesięciu metrów rur odprowadzających wodę do rzeki Pisy.

Mieszkańcy miasta w formie czynu społecznego poświęcili by chętnie parę godzin pracy przy naprawie urządzeń melioracyjnych, zamiast parę razy na dobę wylewać z piwnic setki wiader wody.

Błyskawiczny konkurs sportowy
na wyniki niedzielnych spotkań

W nadchodzącą niedzielę 1 kwietnia br. rozegrany zostanie w Olsztynie interesujący mecz pięściarski pomiędzy reprezentacjami województw pomorskiego i olsztyńskiego. Jednocześnie tego samego dnia zobaczymy pierwszy w tym sezonie w Olsztynie mecz piłkarski o mistrzostwo Klasy Wojewódzkiej. W związku z tymi ciekawymi imprezami Redakcja „Życia" organizuje błyskawiczny konkurs sportowy na odgadnięcie wyników tych spotkań. Na zamieszczonym obok kuponie należy wypisać dokładny przewidywany wynik spotkania Pomorze — Olsztyn (na przykład 12:8 dla Pomorza). Natomiast jeżeli chodzi o spotkanie piłkarskie wytypować należy jedynie zwycięzcę meczu bez podawania dokładnego wyniku, ewentualnie w razie typowania remisu wpisać wyraźnie remis.

Jako ważne kupony liczyć będzie my tylko te, które zawierać będą odpowiedzi na obydwa pytania. Trafną odpowiedzią będzie wytypowanie wyniku meczu bokserskiego zgodnego z wynikiem osiągniętym na ringu, przy jednoczesnym trafnym odgadnięciu zwycięzcy w meczu piłkarskim.

Kupony należy nadsyłać na adres Redakcji „Życia Olsztyńskiego" do soboty godz. 18 włącznie. Dla zamiejscowych decydować będzie data stempla pocztowego.

Zwycięzców naszego konkursu oczekuje szereg nagród ufundowanych przez Sekcję Bokserską WKKF oraz Redakcję „Życia".

KUPON
Błyskawiczny KONKURS SPORTOWY

MECZ BOKSERSKI
OLSZTYN — POMORZE
Wynik . . . . . .
dla . . . . . .
MECZ PIŁKARSKI
„Gwardia" (Ol.) — „Spójnia" (Kętrzyn)
wygra . . . . . .
Nazwisko i imię . . . . . .
. . . . . .
Dokładny adres . . . . . .
. . . . . .
. . . . . .

Ze sportu

(czo) Druga sportowa brygada produkcyjna w Iłowie, w skład której wchodzą zatrudnieni w parowozowni głównej sportowcy Jan Felke, Karolewski, Krajek i Konkiel podjęła dla uczczenia zbliżającego się święta pracy 1 Maja specjalne zobowiązanie, w myśl którego członkowie jej podniosą wydajność swej pracy o 50 proc. oraz naprawią boisko koszykówki i siatkówki w Iłowie.

✣

W **sobotę i niedzielę** rozegrane zostaną w sali 11-latki męskiej przy ul. Mickiewicza ciekawe zawody gimnastyczne młodzieży szkół ogólnokształcących i liceów pedagogicznych z terenu woj. olsztyńskiego. W zawodach weźmie udział 17 6-osobowych zespołów, w tym 7 żeńskich. Startować będą dziewczęta z **Olsztyna, Ostródy, Giżycka, Szczytna i Nowego Miasta** oraz chłopcy z **Kętrzyna, Lidzbarka, Olsztyna, Nowego Miasta, Mrągowa, Ostródy, Szczytna** i **Giżycka.** Początek zawodów w sobotę o godz. 15.30, w niedzielę o godz. 10-ej.

Sekcja bokserska WKKF ustaliła **nowe ceny biletów na zawody pięściarskie** w naszym okręgu. I tak na zawody o mistrzostwo klasy wojewódzkiej oraz spotkania towarzyskie drużyn miejscowych ceny biletów na miejsca siedzące wynosić będą 6 — 4 zł., a na miejsca stojące 3 — 2 zł. Na mecze międzyokręgowe oraz zawody z drużynami spoza okręgu olsztyńskiego ceny na miejsca siedzące wynosić będą 9 — 6 zł. i na miejsca stojące 4 — 2 zł. Zniżki przewidziane są tylko dla sportowców, posiadających ważne legitymacje zrzeszeniowe z opłaconymi składkami.

WARTY POKOJU
w Ostródzie

(Kor. wł.).

Załogi budów BO-57 i 111-210 SPB w Ostródzie postanowiły do 1 maja rb. pełnić warty pokoju, aby podkreślić swą wolę w walce o Pokój i Socjalizm.

W podjętym zobowiązaniu m. in. czytamy: „Naszą wydajnością i sumienną pracą dla dobra ludzkości będziemy przeszkodą dla niecnych knowań imperialistów i podżegaczy wojennych".

Kor. z Ostródy (zez).

CO i GDZIE

Teatr im. Jaracza — „Szczęście Frania", godz. 19.30

KINA

„Odrodzenie" — „Knokout", prod. radz., godz. 16.30 i 19.

Polonia — „Premiera warszawska", prod. polskiej, godz. 17.00 i 19.30

„Awangarda" — „Piędź ziemi", prod. węgierskiej, godz. 17 i 19.30

*

Apteka dyżurna — Społeczna nr 2, Stare Miasto 2

Przez sport do zdrowia

2-B28608